

Z KONFERENCJI OŚWIATOWCÓW POLSKICH W SZYCACH I ZALESIU.

Komitet na Rzeczpospolitą Polską Wszechświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych w Cambridge na posiedzeniu dnia 31 maja 1928 r. postanowił, jako jeden z punktów swej działalności, zwołać konferencję dla rozpatrzenia zagadnień, wysuniętych na Zjazd w Cambridge *). Na temże posiedzeniu Komitetu ustalono tematy, które winny być przedmiotem krótkich zagajeń, jako punktu wyjścia do dyskusji:

- a) Ekstensywność i intensywność w pracy oświatowo-kulturalnej, w szczególności zagadnienie: wychowanie a oświata.
- b) Doksztalcenie dorosłych o charakterze ogólnym (bezinteresowne) i o charakterze praktycznym.
- c) Kształcenie pracowników oświaty dorosłych.

Jako dalsze punkty porządku dziennego wstawiono sprawozdanie ze Zjazdów w Paryżu, Brnie i Oberhofie w Turyngji.

Postanowiono również, aby w konferencji poza członkami Komitetu wzięły udział osoby zaproszone z pośród pracowników oświatowych.

Konferencja odbyła się w Szycach pod Krakowem w dniu 22 i 23 września. Ze względu na brak czasu nie wyczerpano jednak porządku dziennego. Zagadnienie kształcenia pracowników oświaty dorosłych zostało omówione na dodatkowej konferencji w Zalesiu pod Warszawą.

Ogólny przebieg dyskusji w niniejszem sprawozdaniu został podany w syntetycznem ujęciu.

Ekstensywność i intensywność w pracy kulturalno - oświatowej.

Miarą kultury narodu jest zarówno przeciętny poziom ogółu, jak również liczba jednostek ponad ten poziom wyrastających, gdyż te właśnie jednostki wybitniejsze ogólny dorobek kultury powiększają. To samo zjawisko na mniejszą skalę obserwujemy w każdej instytucji czy organizacji, o żywotności i twórczej pracy których stanowią przeważnie jednostki wybitniejsze, w ramach ich działające.

*) Polska Oświata Pozaszkolna, 1928, Nr. 4 — 5, str. 249.

Dwa kierunki, które się zaznaczyły w pracy oświatowej pozaszkolnej, mają na celu: ekstensywny — podniesienie przeciętnego poziomu ogółu przez bezpośrednie oddziaływanie na szerokie masy; intensywny — pomoc jednostkom wybitniejszym do podniesienia się ponad poziom środowiska, wychodząc z założenia, że wpływem swym przyczynią się do wzrostu kultury w swem otoczeniu. Nietylko więc liczba jednostek nieprzeciętnych, lecz i stosunek ich do środowiska, z którego wyrosły, stanowi o ich wartości społecznej. Z tego punktu widzenia zadaniem kierunku intensywnego oświaty pozaszkolnej jest odnalezienie tych wybitniejszych jednostek i kształtowanie zarówno ich samych, jak i stosunku ich do zbiorowości. Na rolę jednostek nieprzeciętnych można jednak spojrzeć od innej strony. Mianowicie, że ulegają one choćby nieświadomie wpływom masy-zbiorowości, a wobec tego nie można lekceważyć oświaty ekstensywnej — oddziałującej na ogół.

Kryterja rozgraniczenia form i metod pracy obu kierunków są dość różne. W literaturze niemieckiej i angielskiej znaleźć można sformułowanie istotnych cech tych kierunków w kilku ujęciach. Jako przeciwstawienie oświaty ekstensywnej, przedmiotem oddziaływania której są szerokie masy — praca oświatowa intensywna określana jest jako indywidualizująca, prowadzona w małych zespołach. Inne ujęcie podkreśla, iż zadaniem kierunku ekstensywnego jest przekazanie swym odbiorcom materiału oświatowego w ściśle ograniczonym zakresie — kierunek intensywny natomiast, wprowadzając w głąb zagadnień, usiłuje wywołać czynne do nich ustosunkowanie. Jeszcze inaczej — kierunek ekstensywny ma na celu przyswojenie przez szerokie masy dorobku kultury narodowej, wychodząc z założenia, że jest ona własnością wszystkich tych, którzy wchodzą w skład danego narodu. Kierunek intensywny stawia sobie pytanie — czy kultura, przy wytwarzaniu której pewne warstwy nie brały udziału, ma dla nich tę samą wartość, co dla innych warstw społecznych, czy jest dla nich równie żywotna. W tym wypadku praca oświatowa ma na celu przez zapoznanie z dorobkiem kulturalnym umożliwić zainteresowanym wybór tych wartości, jakie chcą przyjąć lub odrzucić.

Przy takim ujęciu kwestjonuje się — czy kultura narodowa w obecnych warunkach jest nią rzeczywiście, a zagadnienie oświaty wiąże się ściśle ze świadomym formowaniem pewnych dziedzin życia zbiorowego.

W historycznym rozwoju oświaty pozaszkolnej spostrzegamy, iż początkowo istniały tylko formy pracy oświatowej właściwe kierunkowi ekstensywnemu, nie uwzględniające indywidualnych różnic psychicznych tych, których uczono. Na tle tej pracy zebrano jednak spostrzeżenia, które pozwoliły podzielić zgłaszających się na trzy grupy: 1) na tych, którzy na tle oświaty pozaszkolnej zaspakają w sposób dorywczy swoje potrzeby rozrywkowe; 2) na

korzystających z niej świadomie w celu osiągnięcia pełniejszego rozwoju umysłowego, lecz którym brak jest uzdolnień i wytrwałości, oraz 3) typy przodownicze.

Typy przodownicze — pionierskie, to krańcowe przeciwstawienie do t. zw. filistrów. Ci ostatni przystosowują się do życia takiego, jakim ono jest, dominuje chęć życia; pierwsi dążą do przebudowy życia w myśl swoich ideowych założeń.

Wyróżnienie tych trzech kategorii wśród odbiorców pracy oświatowej uwidoczniło konieczność zastosowania różnych jej typów zależnie od zespołu.

Pierwszej i drugiej kategorii mogą wystarczać formy pracy ekstensywnej, — kategorii trzeciej nie zaspokoją one w żadnym razie i w tym wypadku należy zastosować formy i metody pracy oświatowej intensywnej.

Ponieważ zadaniem tego kierunku jest kształtowanie typów przodowniczych, — metoda pracy winna być budowana na miarę ich potrzeb. Wiąże się ona ściśle z zagadnieniem całokształtu osobowości ludzkiej, dla podniesienia wartości i urobienia której czynnik czysto intelektualny nie wystarcza. Zagadnienie to stoi na pograniczu oświaty i wychowania. O nieprzeciętności danej jednostki świadczy przedewszystkiem świadomość własnej roli w życiu i we wszechświecie. Moment ten uchwycenia „istoty życia” jest konieczny, jako punkt wyjścia dla czynnej postawy wobec życia i zagadnień, które ono niesie, a tem samem dla ideologii danej jednostki. Ta chwila przełomowa przychodzi w różnym wieku, w różnych okolicznościach i warunkach i pod żadną regułą nie da się podciągnąć. Trudnem jest wobec tego ujęcie tej dziedziny pracy oświatowej w określoną metodę. Jest jednak niewątpliwem, że i pod tym względem może ona współdziałać z wyzwoleniem i rozwojem właściwych danej osobowości pierwiastków. Może i powinna to czynić na drodze pośredniej, bądź przez wytwarzanie odpowiednich warunków, bądź też przez zetknięcie z czynnikami ten rozwój umożliwiającymi: — czy to na tle nauk, które więcej niż inne wprowadzają człowieka w poczucie bezmiaru wszechświata, dających wielkie perspektywy, czy też przez zapoznanie z dziełami wielkich twórców. Inna dziedzina, mogąca odegrać niezastąpioną wprost rolę — to przyroda, moment kontemplacji. Spornem jest jednak, czy należy na kształtowanie osobowości w tym zakresie wywierać celowy wpływ bezpośredni. Niekiedy spotykamy się wprawdzie z mniej lub więcej świadomą chęcią poddania się pod czyjeś oddziaływanie. Pojawia się jednak poważne zastrzeżenie, czy jednostki przodownicze — w założeniu typy psychiczne samodzielne, o wyraźnej indywidualności — nie usuną się z pod tego bezpośredniego, osobistego wpływu wychowawcy, a jednostki bardziej bierne, które mu ulegną, nie okażą się pseudo-przodowniczymi. Jest to jedno z najtrudniejszych zagadnień oświatowo-wychowawczych. Poszczególni pracownicy oświatowi stoją bądź na

gruncie wyłącznie pośredniego oddziaływania, wychodząc z założenia, że w tej dziedzinie nie można sztucznie przyspieszać poszczególnych faz rozwoju, inni zaś uważają, że w pewnych przypadkach należy wpłynąć osobiście.

Równie trudnym jest zagadnienie wydzielenia jednostek przodowniczych — nasuwa się bowiem pytanie — jakie kryterium selekcji zastosować? Metoda testów zdaje się być niewystarczającą, tembardziej, że nie zawsze owe jednostki należą do najzdolniejszych. Rodzą się wątpliwości, czy nie będzie wręcz szkodliwym wydzielenie ich pod etykietą przodownictwa oraz jakie kompetencje mają oświatowcy do kształtowania przodowników jako takich? Pytanie to, na które trudno na razie dać sprecyzowaną odpowiedź.

Przy ustalaniu swych metod oświata pozaszkolna powinna uwzględniać dane, których jej dostarcza psychologia — materiał celowo gromadzony może oddać poważne usługi. Pewien badacz niemiecki na podstawie około 5.000 wypowiedzi robotników wyróżnił wśród nich cztery zasadnicze typy struktur psychicznych ze względu na wrażliwość umysłową: 1) jednostki całkowicie biernie „trupy umysłowe” — około 60%, 2) ci, których umysłowość zniekształciła dorywczo czerpana wiedza — 20%, 3) kontemplacyjni, którzy usiłują określić swój stosunek do świata — 15%, 4) aktywni — 5%. Dzieliąc ogół jednostek ludzkich na wrażliwych umysłowo i niewrażliwych, należałoby dostosować do nich odpowiednie formy i metody pracy. W stosunku do szerokich mas praca nosiłaby charakter narzucania tych wartości, które powinny być własnością każdego członka danej zbiorowości — byłaby to działalność wyraźnie uniformująca. Takie rozstrzygnięcie nastęrcza jednak poważne zastrzeżenie związane z istotą pracy oświatowej, której zadaniem jest nie tylko zaspokoić potrzeby już istniejące, lecz budzić je u tych, którzy ich jeszcze nie mają. Zważywszy, że najrozmaitsze czynniki współdziałają w wytworzeniu takiego stanu rzeczy, jaki przedstawił wzmiankowany badacz niemiecki, że w wielu wypadkach dana jednostka należy pozornie do kategorii owych całkowicie biernych dlatego jedynie, że z żadnym czynnikiem rozbudzającym się nie zetknęła, należy dążyć, aby metoda naszej pracy oświatowej nie stabilizowała jej w tym stanie. Rezultatem pracy powinno być posunięcie każdej jednostki choć o krok jeden w kierunku bardziej czynnej postawy psychicznej; ze względu na to praca oświatowa ekstensywna powinna w miarę możliwości wprowadzać metody kierunku intensywnego. Jako przykład można wziąć bibliotekę — jeżeli przeznaczona jest do zaspokojenia potrzeb przeciętnego ogółu — prowadzi pracę ekstensywną, można jednak na jej tle wprowadzić głośne czytania i omawianie książek przeczytanych i t. p., które wkraczają już w dziedzinę metod pracy intensywniej. To samo da się zastosować i w innych formach pracy, przeznaczonej dla szerszej zbiorowości, której poszczególne momenty mają na celu pobudzenie do pracy myślo-

wej, poruszenie głębszych czynników psychicznych. Oczywiście wywoła to reakcję tylko u pewnej liczby jednostek.

Jeżeli spojrzymy na zagadnienie ekstensywności i intensywności z punktu widzenia słuchaczy kursów dla dorosłych, to można w ten sposób ująć potrzeby, które na kursach chcą zaspokoić: 1) potrzeba rozrywki, w której moment społeczny dużą rolę; 2) instrukcji — umiejętności i wiadomości potrzebnych w życiu — możemy tu zaliczyć umiejętność czytania, pisania, rachunków i t. p., 3) szukanie pomocy w skryształowaniu światopoglądu. Częstość potrzeby te łączą się w jednym osobniku, nie stanowią więc podstawy do podziału słuchaczy na wyraźnie wyodrębnione grupy. Potwierdzałoby to zasadę powyżej wysuniętą, że i metody pracy obu kierunków muszą się łączyć w pewnym zakresie.

Oświata ekstensywna, mimo swych założeń, w rzeczywistości obejmuje bardzo drobny odsetek ludności — około 1%. Powstaje wątpliwość, czy może ona wpłynąć w znaczniejszym stopniu na podniesienie poziomu kultury ogółu.

Kultura i jej stopień uwidacznia się m. in. w sposobach zużytkowania wolnego czasu. Zbierając obserwacje z tej dziedziny, dałoby się może znaleźć sprawdzian rezultatów pracy oświatowej. Z drugiej zaś strony umożliwienie szerszym warstwom kulturalnej rozrywki może być wielokrotnie punktem wyjścia dla pracy oświatowej ekstensywnej. Zrozumiała to Belgja; Włochy rozpoczęły akcję „zużytkowania wczasów robotniczych”, członkowie za „kartą indywidualną” mają możliwość korzystania z rozrywek kulturalnych. W Anglii 80% podatku węglowego zużywane jest na potrzeby kulturalne robotników: biblioteki, domy ludowe, ogródki robotnicze i t. p.

Na tle rozważań na temat oświaty ekstensywnej i intensywnej zaznaczył się pogląd, że choć istota pracy oświatowej znajduje swój pełny wyraz w formach i metodach kierunku intensywnego, to jednak biorąc pod uwagę różnorodność typów ludzkich i ich potrzeby, nie można zaniedbywać oświaty ekstensywnej. Na terenie Polski, wobec niskiego poziomu wykształcenia ogółu, jest to tembardziej konieczne. Oświata powinna jednak mieć zawsze na celu przekształcanie potencjalnych zamiłowań i uzdolnień w danej osobowości zawartych na siłę dynamiczną, wobec tego należałoby zredukować krańcowe formy ekstensywne, jako z tego punktu widzenia bezwartościowe. Cała skala typów ludzkich wymaga zastosowania odpowiedniej skali metod zależnie od zespołu. Metody oświaty intensywnej powinny w mniejszym, lub większym zakresie znaleźć swój wyraz w każdym posunięciu oświatowym. Cały szereg zagadnień, wiążących się z tematem zasadniczym, może być rozstrzygnięty w miarę gromadzenia doświadczeń i materiałów oraz ich przemyślenia.

Przy rozpatrywaniu intensywności i ekstensywności w pracy oświatowej uwidoczniły się braki zastosowania terminologii, która

może być różnorodnie interpretowana (termin „intensywna” dałoby się może zastąpić słowem kształtująca — kształtowanie osobowości), różnorodność kryterjów, stosowanych dla rozgraniczenia metod i form pracy obu kierunków. Podział opiera się bądź na kryterjum potrzeb słuchacza, bądź też intencji społecznej, wreszcie roli słuchacza (aktywnej lub biernej). Zaznaczyła się potrzeba przeprowadzenia analizy tych pojęć na tle rozwoju historycznego i współczesnej literatury Europy Zachodniej. Opierając się zaś na tym materiale, można będzie sprecyzować istniejące wątpliwości i wysunąć pozytywne wnioski, dotyczące zarówno terminologii, jak i ustalenia istotnych dla obu kierunków cech.

Dokształcanie o charakterze ogólnym i o charakterze praktycznym.

Sprecyzowanie i rozgraniczenie pojęć — kształcenie praktyczne i ogólne — nastęrcza pewne wątpliwości. Poszczególni oświatowcy stoją na stanowisku, że kształcenie praktyczne należy utożsamiać z zawodem. Takie ujęcie było dotąd dość powszechne. Nowy kierunek w oświacie dorosłych (kształtujący) zmienia nieco treść tych pojęć: kształcenie praktyczne w nowym ujęciu obejmuje te wartości, które są potrzebne w życiu. Oczywiście nie w ciasnym znaczeniu, ograniczającym się do materialnej strony życia, lecz dla życia wogóle. Wykształcenie ogólne wiązałoby się więc najściślej z praktycznym, wykształcenie zaś zawodowe stanowiłoby pewien dział — praktycznego.

Przy takim postawieniu sprawy rozgraniczenie tych dwu typów kształcenia dorosłych w wielu wypadkach może być przeprowadzone raczej teoretycznie niż w praktyce. Poszczególne działy tak się zazębiają, a nawet przenikają nawzajem, że jeden bez drugiego nie może wprost istnieć.

Punktem wyjścia dla organizowania kształcenia dorosłych powinny być ich rzeczywiste potrzeby. Pobudką działania człowieka jest mniej lub więcej świadoma myśl, iż działanie to przyniesie mu jakąś korzyść. Dotyczy to również zdobywania wiedzy. Oczywiście korzyści te mogą być bardzo różnorodne. Zasadę istnienia „homo oeconomicus” — typu ograniczonego do czysto materialnych zainteresowań należy podać w wątpliwość. Musi istnieć pewne podłoże ogólne, aby zrodziła się chęć ulepszania pracy zawodowej. Uczy tego choćby doświadczenie szkół rolniczych. Na pierwszy plan wysuwają się potrzeby praktyczne, na tem tle jednak może pojawić się bardziej bezinteresowny stosunek do zagadnień ogólniejszych.

Jeżeli podzielimy korzystających z działalności różnych placówek oświatowych na trzy grupy: 1) rolników, 2) rzemieślników, 3) robotników i spróbujemy zanalizować, jakie potrzeby życia

praktycznego (zawodowego) wywołują zainteresowanie oświatą w poszczególnej grupie, to możemy zauważyć dość poważne różnice w motywach działających w tym zakresie. Najgorszym bodaj elementem, jako słuchacze, będą zamożniejsze jednostki pośród rolników. Ludność wiejska interesuje się rolnictwem przeważnie wówczas, gdy dąży do poprawy bytu — u zamożniejszych pobudka ta przestaje działać. Można ją zastąpić przez wywołanie jakiegoś przeżycia: zwiedzenie dobrze prowadzonego gospodarstwa, przeczytanie książki i t. p. Rzemieślnicy do osiągnięcia lepszych warunków bytu, które sami sobie wytwarzają, potrzebują w pewnym zakresie wykształcenia fachowego; robotnicy przemysłowi znacznie mniej, lub wcale. U tych ostatnich potrzeby praktyczne wysuwają na plan pierwszy zagadnienia społeczno-ekonomiczne. Widzimy więc, że u rolnika dążenie do poprawy bytu związane jest z jego warsztatem pracy, u rzemieślnika z jego osobą, u robotnika ze zbiorowością — z ruchem klasowym.

Kształcenie zawodowe bez podłoża ogólnego nie podniesie poziomu kultury środowiska. Dla postępu potrzebna jest nie tylko meljoracja gleb, lecz przede wszystkim meljoracja dusz. Nie tylko trzeba uczyć umiejętności wytwarzania, lecz i zużywania wytworów. Znanem jest, że np. postęp w hodowli i mleczarstwie wywołuje pogorszenie odżywiania i wpływa ujemnie na rozwój fizyczny ludności. Duńczycy na zapytanie — czemu należy przypisać tak wysoki, pod względem gospodarczym, poziom ich kraju — odpowiadają: czy znasz nasze uniwersytety ludowe? Kulturę materialną przypisują wykształceniu ogólnemu.

Jakie nauki, jako przedmioty nauczania, zaliczane są przeważnie do ogólnych, a jakie do praktycznych? Jako ogólne wymieniane są przede wszystkim przedmioty zajmujące się duchowym życiem ludzkości, a więc literatura, filozofja, historia, religja; jako praktyczne: technika, rolnictwo, handlowość i t. p. Wszystkie wyżej wymienione nauki mogą jednak należeć zarówno do wykształcenia ogólnego, jak i praktycznego. Każda gałąź wiedzy może dla danej jednostki wchodzić w zakres wykształcenia ogólnego, dla innej zaś zawodowego. Filozofja dla profesora filozofji jest wykształceniem zawodowym — podstawą jego zarobkowania, zarówno jak rolnictwo dla rolnika, dla wielu zaś osób przedmioty te będą ogólnokształcąciami. W tym wypadku kryterjum rozróżnienia opiera się na celu kształcenia — czy jest on związany z zarobkowaniem, lub nie.

Termin „ogólne” możnaby zastąpić słowem teoretyczne — otóż niema wiedzy teoretycznej, która nie miałaby praktycznego znaczenia. Dla oświaty dorosłych te ogólne przedmioty o tyle mają wartość, o ile posiadają praktyczne znaczenie w życiu.

Oto kilka przykładów, ilustrujących jak kształcenie ogólne wiąże się ściśle z praktycznym i odwrotnie: Borup, kierownik Uniwersytetu Ludowego w Kopenhadze, ogłasza kursy z zakresu róż-

nych fachów. Można by przypuszczać, że jest to zwykłe kształcenie zawodowe. Gdy się słucha jego wykładów, dochodzi się do przekonania, iż jest to całkowicie coś innego niż kształcenie fachowe. Np. na tle nauki rachunków stara się on wprowadzić swoich słuchaczy w zagadnienia życiowe. Wielki napływ słuchaczy tłumaczy się tem, że wykładowca nie ogranicza się do materialnej praktyczności, lecz że w swych rozważaniach uwzględnia również zagadnienia praktyczne z punktu widzenia wewnętrznego życia człowieka. Klasycznym przykładem jest zmarły już nauczyciel uniwersytetu ludowego w Askov w Danji, La Cour, który całą swą osobowość wkładał w nauczanie matematyki. W swoim historycznym ujęciu potrafił on na tle tego praktycznego przedmiotu udzielać najsubtelniejszego wykształcenia ogólnego, co jednak było równoznacznem z praktycznem życiowem.

Fachowego kształcenia dorosłych nie można prowadzić bez ogólnego — nauczać rolnictwa bez literatury, nauki obywatelskiej, socjologii i t. p. Ogólne i praktyczne kształcenie muszą się całkowicie przenikać. Praktycznemi muszą być wszystkie szkoły, lecz muszą one nietylko uczyć zarobkować, lecz uczyć żyć. Kształtująca oświata dąży zawsze do tego, aby objąć swem oddziaływaniem całego człowieka; całego człowieka w rzemieślniku, w kupcu, w robotniku. Nawet wówczas, gdy młodzież zgłasza się po naukę z wyłącznie materialnemi zamiarami, rzeczą nauczyciela jest nie ograniczać się do zaspokojenia wyłącznie tych potrzeb swych słuchaczy, lecz również powinien mówić z nimi o socjologii ich zawodu, poruszyć w nim kwestję człowieka, jego stosunek do życia i sposób życia.

Oświatowiec nie powinien jednak teoretyzować o człowieku, lecz traktować go konkretnie, takim jakim jest: jako mężczyzna lub kobieta, Polak lub Niemiec, ażeby przez oświatę stał się tem, co mu natura przez krew, płęć i jego uzdolnienia przeznaczyła. Należy się wystrzegać mglistego, ogólnego kształcenia — oświata powinna zawsze kształtować jednostkę jako członka rodziny, gminy, kościoła, narodu i t. p., gdyż tylko wówczas praca oświatowa stoi na wysokości swego zadania, gdy ta jednostka w swoim środowisku będzie rzeczywiście w całej pełni członkiem danej zbiorowości.

Duńczycy tak formułują stosunek wykształcenia ogólnego do zawodowego: o nas w przeciwieństwie do innych społeczeństw, możemy powiedzieć: ty jesteś murarzem, duchownym, rolnikiem i t. d., ale poza tem jesteśmy wszyscy wykształconymi ludźmi, którzy ponoszą odpowiedzialność, jako ojcowie, matki, duńczycy i w najpełniejszym znaczeniu — ludzie.

Rola zawodu w kształtowaniu psychiki jest bardzo ważna. Jeżeli uznaliśmy, że praca oświatowa jako przedmiot swego oddziaływania przyjmuje nie jakąś abstrakcyjną psychikę, lecz człowieka konkretnego, pełniącego w życiu określoną funkcję, to jako

oświatowcy musimy się poważnie liczyć z zawodem danej jednostki. Powinna istnieć w danym osobniku łączność między zawodowcem a świadomie twórczym obywatelem, członkiem danej zbiorowości, urobienie którego jest celem pracy oświatowej. Jeżeli zawód jest powołaniem, powinien stać się punktem wyjścia kształcenia ogólnego, jeżeli nie — należałoby, opierając się na doświadczeniu zdobytem przez słuchaczy na tle pracy zawodowej, odszukać jakiś inny ośrodek zainteresowań.

Jeżelibyśmy pojmowali wykształcenie ogólne jako całkowicie bezinteresowne, pozbawione wszelkich punktów oparcia w praktycznej stronie życia — byłoby to poniekąd błędem. Przeważnie najbardziej ogólne dążenia umysłowe wyrastają na tle niekiedy w dalekim choćby związku z tem, co stanowi dziedzinę życiowych (w najszerszym ujęciu) zainteresowań danej jednostki. Bezinteresowne zajmowanie się jakimiś zagadnieniami pojawia się raczej w nastroju świątecznym. W historii spostrzegamy, że miało ono przedewszystkiem swój wyraz na tle wolnego czasu ludzi bogatych. Jeżeli zawód jest związany z powołaniem, to zaspakaja on w dużym zakresie potrzeby duchowe danej jednostki. W pewnych warstwach, np. wśród robotników, jest to niezmiernie rzadkie. Występuje natomiast często brak zawodowości, — stabilizacji w jakimś określonym fachu. Potwierdza to słuszność przesłanki, że nie czynnik doksztalcenia fachowego pobudza naogół robotników do zainteresowania oświatą.

Warunki życia robotniczego sprawiają, że częstokroć nie ma on nawet potrzebnego spokoju, czasu do zastanowienia się nad swojemi zainteresowaniami. I dlatego przy analizie pobudek, jakie sprowadzają słuchaczy np. na kursy dla dorosłych w środowisku wielkomiejskiem, należy poważnie się liczyć z tem, że choć pozornie może to być potrzeba zdobycia pewnych umiejętności, względnie rozrywki umysłowej, to w rzeczywistości częściej, niż przypuszczamy, jest to wyrazem dążenia, częstokroć podświadomego do doskonalenia się — zdobywania pewnych wartości ogólnych.

Dotychczasowe rozważania i stwierdzenie, że kształcenie ogólne musi mieć punkt oparcia w zagadnieniach życiowo praktycznych — wysuwa na plan pierwszy konieczność zapoznania się ze środowiskiem, w którym pracę oświatową prowadzimy i liczenia się z czynnikami, jakie w niem działają.

Na terenie wsi czynnikiem tym jest ruch ludowy. Praca oświatowa rozpoczęła się naprawdę wówczas, gdy ruch ten powstał wśród młodzieży. Motorem tego prądu i przyczyną wstępowania do kół jest chęć pchnięcia naprzód społecznego i kulturalnego życia wsi. Jeżeli za wykładnik pracy oświatowej uznalibyśmy powstawanie instytucyj, organizujących życie społeczne (samodzielnych kół, spółdzielni i t. p.), to w środowisku wiejskiem w pewnej skali proces ten ma miejsce. Placówki te dają

przytem pole do pracy dla jednostek, które dzięki osobistym uzdolnieniom i zdobyciu odpowiedniego wykształcenia są przygotowane do czynnej roli w życiu społecznem. Ruch ludowy w swej masie nie przeciwstawia się istniejącemu ustrojowi, dąży bowiem do kształtowania życia społecznego w ramach tego ustroju.

Inaczej jest w środowisku robotniczem — prąd działający w niem, mając na celu zasadniczą przebudowę życia, jest nastrojony bojowo w stosunku do istniejącego stanu rzeczy. Praca oświatowa musi brać pod uwagę istnienie tego ruchu klasowego i liczyć się z nim, należy jednak podkreślić, iż w środowisku robotniczem trudniej jest stworzyć takie formy oświatowe, które byłyby związane tak mocno, jak na wsi z psychiką mas. Z punktu widzenia ustosunkowania do zagadnień socjalnych istnieją poważne różnice wśród oświatowców. Jedni, w myśl ideologii burżuazyjnej, dążą do utrzymania obecnego ustroju — inni zaś, solidaryzując się z radykalnym ruchem robotniczym — przeciwstawiają się istniejącemu ustrojowi. Nasuwają się dwa wyjścia: albo w myśl założeń oświaty niezależnej, dążyć do podnoszenia poziomu kulturalnego, uczyć krytycznego myślenia, poszanowania dla istotnych wartości kulturalnych, albo współdziałać z partjami politycznymi. W każdym razie w myśl założenia, że zadaniem oświaty jest kształtowanie jednostek czynnie ustosunkowanych do zagadnień żywo-nych ich środowiska, oświatowiec musi sobie zdawać sprawę, że w środowisku robotniczem ruch klasowy istnieje i liczyć się z tem w swej pracy.

Na kursach warszawskich element klasowy nie jest licznie reprezentowany, przeważają rzemieślnicy, pracownicy sklepowi i t. p. Robotnik przemysłowy ma w porównaniu z elementem rolniczym znacznie więcej ruchliwości, lecz wszystkie jego nadzieje na lepszą przyszłość wiążą się z jednej strony z podwyższeniem płac, z drugiej zaś ze zmianą ustroju. Praca kulturalno-oświatowa nie odgrywa w jego świadomości należytej roli. W tem nastawieniu psychicznem warstw robotniczych, przedewszystkiem w kierunku walki klasowej, możnaby się dopatrywać jednej z przyczyn, iż są one reprezentowane słabo pod względem ilościowym na kursach dla dorosłych warszawskich. Z drugiej zaś strony ogół nauczycielstwa, uczącego na Kursach dla Dorosłych, nie przemyślał może dostatecznie zagadnień społecznych, związanych ze środowiskiem słuchaczy. Istnieje obcość psychiczna, która jaskrawiej może się zaznaczyć przy wszelkich zagadnieniach związanych z życiem, które pojawiają się na tle lekcyj czy to polskiego, czy arytmetyki, czy innych przedmiotów. Poczucie tej obcości psychicznej między słuchaczami i nauczycielami, jako przedstawicielami dwu warstw, dwu środowisk, może zrażać bardziej uświadomiony pod względem klasowym element.

Na terenie Niemiec zużytkowanie ruchu robotniczego dla

oświaty było dla niej wprost kwestją możliwości działania w tem środowisku. Idea uniwersytetów ludowych przyszła z Danji do Niemiec w chwili, gdy przed oświatą dorosłych stało pytanie — co począć z robotnikami? Duńczycy spodziewają się, że idea uniwersytetów ludowych powróci z Niemiec do Danji, zapłodniona nowymi wartościami przez przystosowanie do środowisk robotniczych. Niektóre formy powstały już i zostały urzeczywistnione w Niemczech. Dostarczają one ciekawych pod względem wychowawczym doświadczeń, naprzykład Uniwersytet internatowy dla młodzieży robotniczej w Dreissigacker. Zgłaszająca się doń młodzież robotnicza, posiada bardzo wiele „ruchliwości”.

Ta „ruchliwość”, którą młodzież przynosi ze sobą, jest podstawą kształcenia i wychowania. Na rozbudzaniu jej w narodzie duńskim również Grundtwig budował swoją pracę.

Mimo tego wzajemnego zażębiania, a nawet przenikania kształcenia praktycznego i ogólnego, doświadczenie uczy, iż bardzo trudnem jest połączenie kształcenia ogólnego i zawodowego w jednej uczelni. Tam, gdzie próbowano je łączyć, rezultaty wypadły przeważnie negatywnie. Materjalna strona zwycięża kosztem idealnej. W Danji mamy, należące już do historii, przykłady prób połączenia uniwersytetu ludowego ze szkołą rolniczą — w tych wypadkach uniwersytet ludowy zanikał — na plan pierwszy wysuwała się szkoła rolnicza. W uniwersytecie ludowym niemieckim w Dorfeldzie pod Lwowem, na jednym z kursów próbowano poprowadzić kształcenie rolnicze równoległe z ogólnem, mniej więcej połowę czasu poświęcając każdemu z działów. Uczniowie wszystką wolną chwilę zużytkowywali na kształcenie fachowe. Nie chcąc, aby strona materjalna pochłonęła całkowicie idealną, należało próbę wprowadzenia do programu w większym zakresie rolnictwa, zlikwidować.

Na terenie miejskim można zaobserwować, że przedmioty ogólnokształcące na kursach o charakterze zawodowym lub wyraźnie praktycznym, nie dają rezultatów. Nie wynika to prawdopodobnie z braku głębszych zainteresowań, lecz jest wynikiem nastawienia psychicznego słuchaczy w danym momencie. Z chwilą, gdy przychodzą dla pozyskania pewnych wartości, powiedzmy praktycznych, nie można podsuwać innych bez wywołania odruchu niechęci. Należałoby raczej dla tego samego zespołu prowadzić kursy praktyczne, a równoległe tworzyć kluby, świetlice, które wypełniając czas wolny, mogłyby być podłożem kształcenia ogólnego.

Przeciw temu założeniu, iż kształcenie ogólne nie daje się połączyć z zawodowem w jednej uczelni, świadczy przykład szkół rolniczych, które powstały przed wojną w b. Kongresówce, a w których z bardzo dobrymi rezultatami prowadzono jednocześnie kształcenie rolnicze i ogólne. We Francji niema właściwie oświaty dorosłych ogólnej, jest tylko kształcenie fachowe

z uwzględnieniem jednak całego szeregu przedmiotów ogólnych, z danym fachem związanych. Można jednak przypuszczać, że stanowią one raczej dopełnienie fachowych i są im podporządkowane i nie posiadają wobec tego pełnego ogólnokształcącego znaczenia.

Większość przytoczonych przykładów przemawia za ograniczeniem pod względem organizacyjnym kształcenia ogólnego i zawodowego. To ostatnie wychodzi poza ramy właściwej pracy oświatowej, wymaga ono innego typu nauczycieli — specjalistów — fachowców. Jest jednak ze wszech miar pożądanę, aby czynnik ogólnokształcący (w ujęciu kierunku intensywnego — kształtujący osobowość) w ramach szkół zawodowych był reprezentowany. Będzie to możliwe, np. w szkołach rolniczych wówczas, gdy na stanowiskach kierowniczych staną ideowi, wyszkoleni pracownicy społeczni.

Rozpatrzenie omawianych zagadnień pozwoliło wysunąć następujące wnioski:

1. Wszelkie kształcenie ogólne winno służyć kształtowaniu osobistego i społecznego życia, gdyż tylko na tej drodze może być ukształtowany naród.
2. Nie przypadkowy stan uczeni, lub przypadkowy światopogląd oświatowca, lecz ceł oświaty musi nadawać kierunek pracy.
3. Kształcenie ogólne winno poprzedzać kształcenie fachowe.
4. Kształcenie ogólne musi być oddzielone od zawodowego, powinno jednakże mieć zawsze przed oczyma zawód słuchacza, aby pracę doń nawiązać.
5. Kształcenie ogólne dla wielkich grup zawodowych (rolnicy, robotnicy i in.) powinno być prowadzone oddzielnie. Wzajemne zrozumienie musi być rozbudzone, co może odegrać rolę czynnika inspiracyjnego dla poszczególnych grup.

Kształcenie pracowników oświaty dorosłych.

Praca oświatowa stanowi jedną z gałęzi pracy społecznej i nie może być od niej oddzielona. Wobec tego zagadnienia, dotyczące pracownika oświatowego, winny być rozpatrywane na szerszem tle pracy społecznej. Należy się jednak zastrzec, że pojęcie — pracownik społeczny — jest pojęciem abstrakcyjnym, jest właściwością pewnego konkretnego; to samo dotyczy terminu praca społeczna. Jest to określony dział pracy, pewna specjalność, ujęta ze społecznego punktu widzenia. Pracownik społeczny musi być fachowcem w określonej dziedzinie. W dziale oświaty może to być bibliotekarz, lub nauczyciel, czy też pracownik świetlicowy. Uspołecznienie pracownika oświatowego winno wyplýwać z istotnego celu pracy — przebudowy życia. Probiez jego wartości społecznej jest stosunek do człowieka. Dotykamy tu już sprawy

osobowości pracownika społecznego, jego struktury psychicznej. W tem bardzo ogólnem ujęciu zaznaczają się więc następujące właściwości wrodzone, czy nabyte jednostek, które w pracy oświatowej mają odegrać czynną rolę: fachowość, uspołecznienie, osobowość. W poszczególnym konkretnym wypadku, zależnie od działu pracy i jej zadań, pewne cechy wysuwają się na plan pierwszy.

Kształcenie pracowników oświatowych może być przeprowadzone na różnych drogach — zależne to jest przede wszystkim od tego, czy pracę swoją traktują jako zawodową, czy też poboczną. W związku z tem możnaby wśród pracowników oświatowych wyróżnić trzy kategorie. Do pierwszej należą ci, którzy pracą oświatową zajmują się w sposób dorywczy. W tym wypadku, jako przygotowanie do pracy służyć mogą krótkoterminowe kursy wzajemnie się dopełniające, co powinno mieć wyraz w ich nazwach: „początkowe” i „uzupełniające”, ażeby w ten sposób stwarzać opinię o konieczności pogłębiania swej wiedzy w tym zakresie. Drugą kategorię stanowią ci wszyscy, którzy swą pracę na jakimkolwiek stanowisku kierowniczym, ze względu na swój stosunek do ludzi, pojmują jako działalność społeczno-wychowawczą. Aby tę kategorię pomnożyć, należałoby wprowadzić nauczanie pedagogiki społecznej do szkół dla podoficerów, dla majstrów, do politechniki i t. p.; zainteresować temi zagadnieniami ludzi pracujących w naukowej organizacji pracy, która obecnie przechodzi kryzys z powodu stosowania zbyt mechanicznych metod. Należy zawodowcom z różnych dziedzin dać możliwość spojrzenia na cele przebudowy społecznej, na konieczność wydobywania sił z ludzi i środowisk. Trzecia kategoria — to zawodowi oświatowcy. Tyni szkoła dać winna naukowe podstawy pracy, kształcić badawczy i twórczy stosunek do życia, umożliwić przytem zdobycie dojrzałości psychicznej. Z tego punktu widzenia nie przedmioty, które obejmuje program, są rzeczą najważniejszą, lecz ci, którzy je będą wykładali — czy potrafią oświetlić zagadnienia od strony społecznej, względnie pedagogicznej. Momentem istotnym jest w tym wypadku metoda, nie program.

Tak więc na kształcenie pracowników oświaty dorosłych można spojrzeć od różnych stron: organizacyjnej, metodycznej, przygotowania fachowego, kształcenia osobowości i t. p.

Naogół zagadnienia, związane z potrzebami oświaty, nie są popularne w społeczeństwie polskim. Ci nawet, którzy odczuwają potrzebę przebudowy życia, nie doceniają przeważnie roli oświaty jako jednego z czynników w tej przebudowie. Zagadnienia gospodarcze, lub dotyczące szkolnictwa, są o wiele popularniejsze. Oświatą interesują i zajmują się tylko oświatowcy. Przy takim stanie rzeczy nie może ona odegrać należytej roli. Środkiem zaradczym byłoby popularyzowanie idei oświaty drogą zjazdów, publikacyj, wykładów w różnych środowiskach.

Byłaby to ekspansja pracowników oświatowych. Na tej drodze instytucje, kształcące tych ostatnich, uzyskałyby oparcie o szersze koła i kontakty z pracownikami innych dziedzin społecznych.

Za pomocą różnorodnych pod względem formy i czasu trwania kursów należałoby dążyć do przetwarzania świadomości społeczeństwa w tym zakresie.

Do działalności wśród szerszych kręgów społeczeństwa możnaby włączyć wykłady dla młodzieży akademickiej, a nawet szkolnej, których celem byłoby wskazanie potrzeby przygotowania społecznego pracowników różnych kategorii. W wykładach tych powinno się uwzględniać dwa postulaty: wskazanie potrzeb społecznych i nauczenie pracy na małym choćby odcinku. Na terenie szkół średnich, jako fragment nauki o Polsce, możnaby wprowadzić zagadnienia z dziedziny pracy społecznej, a więc i oświaty pozaszkolnej. Oczywiście, byłaby to działalność czysto ekstensywna. Projekty te dałyby się zakwestjonować od strony zasadniczej, że uznając za podstawę pracy oświatowej intensywność, odbiegliśmy od niej bardzo daleko, przytem w tych warunkach łatwo mogłaby wkraść się powierzchowność w traktowaniu poruszanych zagadnień. Realizacja tak szeroko zakrojonej akcji napotkałaby ogromne trudności ze względu na brak ludzi.

Spółeczno-wychowawcza działalność nie ogranicza się jednak do nauczycieli - wychowawców. Wprost przeciwnie, główną rolę odgrywają ci, którzy organizują życie w dziedzinie choćby gospodarczej. Lecz są to właśnie jednostki, które z racji swych zadań specjalnych (inżynierowi, budującemu most, chodzi o trwałość, pożytek jego roboty), są utylitarnie, a nie wychowawczo ustosunkowane do ludzi, pracujących pod ich kierownictwem. Jednostek kierowniczych z tych dziedzin pracy nie da się prawdopodobnie pociągnąć do sprawy przebudowy społecznej i do działania w myśl tej ideologii. Istotną właściwością pracownika społecznego jest jego bezinteresowny stosunek do ludzi. Otóż przy robotach o charakterze gospodarczym, technicznym — praca powinna być rozdzielona między te dwa typy ludzi: obok człowieka, który myśli tylko o dobrem wykonaniu swej roboty, powinien stanąć człowiek, któryby miał na względzie dobro ludzi. Nasuwa się jednak pytanie — wobec uznania faktu, że społecznicy bez określonej specjalności są fikcją, jaki zawód reprezentowałaby taka jednostka.

Przechodząc do właściwego tematu — kształcenia pracowników oświatowych — należy podkreślić, że zagranicą spleta się ono ściśle z kształceniem pracowników społecznych. Jest to wyrazem uprzednio wypowiedzianych postulatów. W Belgji szkoły pracy społecznej obejmują bibliotekarstwo, w Niemczech przy instytucjach organizowania wczasów robotniczych kształci się

oświatowców. W Paryżu, Szkoły Pracy Społecznej o religijnem nawet zabarwieniu, włączają do programu sprawy oświatowe.

Zdaje się być rzeczą bezsporną, że fachowe przygotowanie pracownika oświatowego musi być oparte na podłożu wykształcenia społecznego. Dotyczy to zarówno bibliotekarzy bibliotek powszechnych, jak i nauczycieli szkół rolniczych, czy też pracowników świetlicowych i t. d. Dokładne opanowanie fachu, osiągnięcie sprawności technicznej musi się łączyć z wykształceniem społecznem i umiejętnością organizowania życia.

Specjalne zagadnienie stanowi czynnik wychowawczy w pracy oświatowej. Wiąże się on najściślej z osobowością pracownika oświatowego i jej oddziaływaniem na otoczenie. W tej dziedzinie zasadniczem jest pytanie — jacy ludzie i w jakim stopniu dają coś innym, kogo można nazwać prawdziwym wychowawcą. Spotykamy często ludzi, którzy mniemają, że są wychowawcami, a w rzeczywistości wcale nimi nie są. To jedna kategoria. W kategorii drugiej można wyróżnić dwa typy: tych, którzy żyją jakąś ideją, punkt ciężkości której leży poza człowiekiem — uczonego, artysta — i tych, których przedmiotem umiłowania jest dusza ludzka. Pierwsi mogą — wprawdzie niezawsze — w pewnych warunkach pobudzić rozwój innych swem czynnem uczuciowem ustosunkowaniem do przedmiotu. Aby jednak mogli ten wpływ na innych wywierać — musi w nich istnieć i działać coś więcej jeszcze. Jednostki, należące do typu drugiego, mogą traktować duszę ludzką bądź obiektywnie, naukowo, albo uczuciowo, pragnąc, aby się kształtowała, rozwijała. Są to wychowawcy — nie powinni być jednak w żadnym razie specjalistami od wychowywania, lecz mieć jakiś fach, który służyć im będzie, jako środek do rozbudzania dusz ludzkich. Należałoby stworzyć takie warunki, w których oba te typy mogłyby oddziaływać na innych. Jest wiele jednostek ludzkich o nastawieniu wychowawczem, lecz właściwość ta jest u nich w stanie potencjalnym i nie może się rozwinąć z braku odpowiednich warunków. Postulaty praktyczne możnaby ująć w dwa punkty: danie sposobności do ujawnienia omawianej właściwości oraz danie możności uświadomienia sobie swych zamiłowań.

Jako przykład możemy wziąć pracowników świetlicowych, działalność których ma wybitnie wychowawcze znaczenie. Kurs, projektowany dla tej kategorii pracowników, ma się opierać nie na metodzie wykładowej, lecz na stworzeniu takich warunków, które umożliwiłyby poznanie jednostek, biorących udział w kursie, a jednocześnie wprowadziłyby je w atmosferę pracy świetlicowej. W tym celu kurs, który ma trwać 6 tygodni, ma sam stworzyć świetlicę. Niewiadomo, jakie rezultaty da ten eksperyment, czy pozwoli on jedynie wydzielić typy wychowawcze, czy też przyczyni się również do wytworzenia wychowawców. Projekt ten uwzględnia przytem możliwość bliższego zetknięcia

różnych osobowości ze sobą i wzajemnego przejęcia się tworzącymi elementami.

Niewątpliwie czynnik osobowości jest bardzo ważny, nie można jednak całej pracy oświatowej opierać na wielkich, wyjątkowych osobowościach. Praca oświatowa ma na celu zefektywnienie jednostki z zagadnieniami społecznymi, postawienie ich przed jej wzrokiem, wychodząc z założenia, że w każdym znajdzie się jakiś punkt, który pozwoli obudzić w niej zainteresowanie temi zagadnieniami. Sprawa oświaty nie może się ograniczać do oddziaływania wyjątkowych jednostek, lecz do doprowadzenia przez zespół warunków do możliwości ekspansji jednostek o tendencjach społeczno-wychowawczych.

Jako przykład może służyć uniwersytet w Szycach, gdzie nie sama osoba kierownika, lecz zespół czynników, jak obcowanie zbiorowe i t. d., doprowadzają do przebudowy wewnętrznej słuchaczy. Oczywiście, możnaby to również interpretować w ten sposób, że właśnie ów kierownik, dzięki umiejętności organizowania życia — warunki te wytwarza.

Patrząc od tej strony na kształcenie pracowników oświatowych, możnaby zakwestjonować celowość kursów krótkoterminowych, które nie zawsze mogą dać takie nastawienie. Przeciwnie, mogą one wywołać przeświadczenie, że zdobycie jakiejś umiejętności, np. bibliotekarstwa, jest dostateczną rękojmią do pracy społeczno-oświatowej. Dlatego kursy powinny obejmować nieco dłuższy okres czasu i nie być czemś skończonym, lecz grupować co pewien czas, jak to już było podkreślone, te same jednostki dla pogłębienia i rozbudowy metod pracy.

Na tle dotychczasowych rozważań zarysowują się pytania: jakiego typu specjalności należy brać pod uwagę, oraz w jaki sposób rekrutować pracowników oświatowych?

U nas dałyby się wyodrębnić przedewszystkiem następujące dziedziny: bibliotekarstwo i nauczanie dorosłych. Szczególną uwagę należy zwrócić na te instytucje, które wiążą nauczanie z wychowaniem: uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze, świetlice. Sposób kształcenia i rekrutacja pracowników będzie zależna od działu, w którym pracę mają podjąć.

Bibliotekarstwo jest bardziej niezależną gałęzią pracy, nauczanie zaś przeważnie jest związane ze szkolnictwem, a pracownikami w tej dziedzinie są po większej części nauczyciele. Przygotowanie wyłącznie teoretyczne nie wystarcza. Niezmiernie ważnym czynnikiem w kształceniu pracowników oświatowych jest zetknięcie ich z konkretnymi warsztatami pracy, jest to potrzebne zarówno z punktu widzenia kształcenia fachowego, jako też kształtowania osobowości. Jako instytucja wychowawcza np. Kursy dla Dorosłych w Warszawie mają dużą wartość. Cechuje je świadomość przebudowy życia i poszanowania dla inicjatywy innych; o wielkich idejach mało się mówi, ale są one wciąż obec-

ne. Mimo to, że Kursy nie stawiają sobie jako programowego punktu — podnoszenie ludzi, to jednak to czynią. Wytwarzają one w ten sposób pewien prąd ideowy.

Zatrudnienie kandydatów w pracy oświatowej przy określonym warsztacie daje im możliwość, o ile posiadają po temu dane, wyrobienia się na wartościowych pracownikach, jednocześnie pozwala zaobserwować, do jakiego działu pracy najlepiej się nadają. Można by to nazwać — „metodą prób”.

Sprawa przyjmowania kandydatów np. na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej jest bardzo trudną, zgłaszają się najrozmaitsze jednostki, między innymi i wyraźnie karierowiczowskie typy. Jest to wprawdzie objaw normalny, potwierdzający, że ten dział pracy ma przed sobą przyszłość, ale element ten jest wyraźnie ujemny w pracy społecznej, może zatem i w tym wypadku wprowadzenie okresu próbnego byłoby celem. Do bardziej intensywnych wyższych form kształcenia pracowników oświatowych należałoby również wydzielać kandydatów z pośród pracowników poznanych na różnych terenach: kursy dla dorosłych, szkoły rolnicze i t. p. Należałoby z jednostkami temi stale podtrzymywać kontakt przez różne kursy, konferencje, zjazdy i t. p., dać im możliwość uświadomienia własnej wartości i zachęcić do pracy.

Na konferencji w Cambridge Polska będzie jednym z tych krajów, które zagadnienie kształcenia pracowników oświaty dorosłych przedstawia na tle dużego procentu analfabetów i nieukończonych realizacji powszechnego nauczania. Są to warunki specjalne naogół bardzo trudne. W wielu wypadkach pracę oświatową podejmują jednostki nieodpowiednie, np. w wojsku, gdzie częstokroć instruktorem oświatowym jest człowiek, nienadający się do żadnej innej roboty.

Na tem tle możnaby wysunąć następujące postulaty. Pierwszy z nich wypływa z faktu, że rezerwoarem sił oświatowych jest nauczycielstwo szkół powszechnych, więc: 1) nauczyciele, którzy zdradzają zainteresowanie oświatą pozaszkolną i chęć do pracy w tym kierunku, powinni być do niej wciągnięci. 2) Wobec niebezpieczeństwa zużytkowywania sił niewykwalifikowanych, nie można ograniczać się do propagowania oświaty pozaszkolnej, koniecznym jest danie również podstaw technicznych — umiejętności. 3) Praca oświatowa nie może mieć charakteru filantropijnego. 4) W kształceniu pracowników oświatowych niema stopni średnich. Od krótkotrwałych kursów przechodzimy do uczelni wyższych. Stopnie średnie (np. kształcenie sekretarek instytucji oświatowych, co ma miejsce w Polskiej Magierzy Szkolnej) nie znajdują uzasadnienia społecznego.

Specjalne zagadnienie, obecnie bardzo aktualne, stanowią nauczyciele szkół rolniczych. Liczbowo rozwój tych szkół przedstawia się bardzo dobrze, przed wojną było ich 18, obecnie 120. Przedstawiają one duże możliwości oświatowe, jako uczelnie

internatowe, przyczem element słuchaczy jest naogół bardzo dodatni. Mimo to stan ich obecny nie jest zadawalniający. Główną przyczyną tego jest brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli przedmiotów fachowych, a przede wszystkim ogólnokształcących. Wynika z tego postulat praktyczny — kształcenia nauczycieli specjalnie dla szkół rolniczych. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa zapoczątkowało dla młodzieży akademickiej praktyki, mające na celu zetknięcie jej ze środowiskiem i wyszukanie na tej drodze elementu odpowiedniego do tego typu pracy. Z inicjatywy słuchaczy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie powstało przy tej uczelni Studium Agronomji Społecznej. Ma być również zorganizowana nowa placówka — seminarjum dla nauczycieli szkół rolniczych w Pszczelinie. Konkursy rolnicze młodzieży wiejskiej mają objąć na przyszłość, obok spraw fachowych, również zagadnienia społeczne środowiska wiejskiego. Są to drogi, prowadzące do wytworzenia zastępu pracowników społecznych wsi i dźwignięcia jej kultury.

Znajomość środowiska, w którem ma działać pracownik społeczny, a więc i oświatowy, jest konieczną dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów pracy. Należałoby inaczej przygotowywać do prowadzenia oświaty pozaszkolnej w dużem mieście, lub środowisku przemysłowem, inaczej w miasteczku, jeszcze inaczej na wsi.

Poznanie i życie się ze środowiskiem wiejskiem jest bardzo utrudnione. Na wsi istnieje taka różnica między inteligencją a ludnością miejscową, że trzeba niekiedy całych lat na wżycie się w warunki wiejskie, niejednokrotnie pozbawione najelementarniejszych urządzeń kulturalnych.

Rozpatrzenie od różnych stron zagadnienia kształcenia pracowników oświaty dorosłych oświetliło pewne postulaty dość gruntownie, inne pozostały nierozstrzygnięte.

Sprawa konieczności przygotowania fachowego w określonym dziale pracy oświatowej zdaje się być bezsporną. Również nie wzbudza zastrzeżeń postulat, iż pracownik oświatowy musi być jednostką uspołecznioną. Odpowiedź na pytanie, na jakiej drodze to osiągnąć — nie jest jednak łatwa. Życie wykazuje, że z dwu uczelni jednakowego typu — z jednej wychodzą ludzie, posiadający właściwości społeczne, z drugiej — pozbawieni ich. Otóż rodzi się pytanie, jak wyzwolić przez metody kształcenia te potencjalnie istniejące cechy pracownika społecznego? Jeżeli zastanowimy się, jakie typy ludzkie nadają się do pracy społeczno-wychowawczej — okaże się, że skala tych typów jest bardzo szeroka. Wywołuje to potrzebę stosowania bardzo różnych metod do wyrabiania tych cech. Na celowość metod należy patrzeć z punktu widzenia efektu końcowego — uspołecznienia człowieka. Mogą to być zarówno kursy, jak konferencje różnego typu, a nade wszystko zetknięcie ze środowiskiem pracy. Chodzi w tym wypadku prze-

dewszystkiem o wytworzenie warunków, sprzyjających wyzwala-
niu wartości indywidualnych. Konkretnie ustalenie metod jest
przeto bardzo trudne.

„Wychowywanie” wychowawców i kształcenie kierowników
wzbudza najczęściej wątpliwości. Co do tych ostatnich, to raczej
należałoby przyjąć zasadę, że muszą oni wyrastać z pośród szere-
gowców. Należy wybitniejszym z pośród nich dać sposobność
ujawnienia swych uzdolnień i na tej drodze wydzielać jednostki
kierownicze.

Z pośród oświatowców jedni uznają, że zagadnienie kształ-
cenia pracowników oświaty dorosłych jest kwestją szkół zawodo-
wych, w których fach nie byłby traktowany, jako rzemiosło, lecz,
jako funkcja społeczna. Przyczem program tych szkół winien li-
czyć się z potrzebami środowisk, a w związku z tem odpowiadać
wiecznie zmiennej fali życia. Innym takie ujęcie nie wystarcza,
gdyż nie uwzględnia kształtowania osobowości — jej najgłębszego
ośrodka, jakim jest religijny, w najszerszem znaczeniu, stosunek
do świata. Jedni negują zasadniczo możność stosowania w tej
dziedzinie określonych metod, a nawet przeciwstawiają się sa-
memu założeniu kształtowania czyjejs osobowości przez inną jed-
nostkę, pojmując rolę pracownika społeczno-oświatowego jako ka-
talizatorską. Inni poszukują i starają się określić, na jakich dro-
gach i jakimi metodami wychowawca winien kształtować życie
duchowe swego otoczenia.

Zagadnienie to pozostaje otwarte i powinno stać się przed-
miotem specjalnych rozważań.

KURS WAKACYJNY W PUŁAWACH.

W lipcu r. b. został zorganizowany przez Kuratorium Lubel-
skie wakacyjny kurs oświaty pozaszkolnej dla kwalifikowanych
nauczycieli szkół powszechnych. Inicjatywę w tym względzie
podejęła p. J. Komornicka, referentka oświaty pozaszkolnej przy
Kuratorjum Lubelskiem i jej to zasługą jest doprowadzenie do skut-
ku kursu.

Wobec ogromu zadań na polu oświaty pozaszkolnej, z któ-
remi przedewszystkiem styka się w swej pracy nauczycielstwo
szkół powszechnych, zorganizowanie kursu tego typu posiada do-
niosłe znaczenie. Przedewszystkiem jako przygotowanie do racjo-
nalnego poprowadzenia pracy oświatowej, z drugiej zaś strony
dla wytworzenia bardziej jednolitego ustosunkowania do zadań
oświaty pozaszkolnej w Polsce i jej ideologii.

Do pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej nauczycielstwo
naogół nie jest przygotowane. Kursy kilkudniowe nie mogą w zbyt
szczupłych ramach rozpatrzyć najważniejszych nawet zagadnień —

to pogotowie ratunkowe, odgrywające poważną rolę, ale to nie wszystko. Każdy kurs dłuższy o jednolitej strukturze programu, pozwalający na obszerniejsze potraktowanie materiału, na pogłębienie zagadnień, posiada wielką wartość dla prac oświatowych — jest ich, jak dotąd, w stosunku do potrzeb, zbyt mało. W tych warunkach wprowadzenie przez czynniki oficjalne oświaty pozaszkolnej w ramy wakacyjnego doksztalcania nauczycielstwa szkół powszechnych, jest poważnym krokiem naprzód.

Kurs, poświęcony oświacie pozaszkolnej, odbył się w Puławach, w czasie od 3.VII.—24.VII. b. r.

Program i system pracy na kursie został ustalony w porozumieniu z Centralnem Biurem Kursów dla Dorosłych.

Program obejmował następujące wykłady:

Ustrój samorządowy — 8 godz. — *Wł. Sochacki*.

Praca oświatowa pozaszkolna na terenie powiatu — 13 godz.

K. Frelek.

Oświata pozaszkolna jako zagadnienie filozoficzne, społeczne, państwowe — 40 godz. — *I. Sawicka*.

Zagadnienia dydaktyczne w oświacie pozaszkolnej — 5 godz.

M. Godecki.

Biblioteki — 20 godz. — *J. Filipkowska-Szemplińska*.

Taki układ programu miał na celu zaznajomienie słuchaczy z samorządem terytorjalnym, na tem tle z samorządem szkolnym, z możliwościami oparcia pracy oświatowej pozaszkolnej o samorządy, z racjonalnem organizowaniem pracy oświatowo-kulturalnej na terenie wsi w formie ognisk oświatowych, w których nauczanie systematyczne odgrywałoby podstawową rolę.

W dalszych wykładach rozpatrywano podstawy ideowe oświaty pozaszkolnej u nas i zagranicą w ich historycznym rozwoju, zadania oświaty pozaszkolnej i różnorodność form pracy, oraz różnice wynikające z odmiennych cech psychicznych poszczególnych środowisk i w związku z tem właściwości pracownika oświatowego i słuchaczy.

Zagadnienia dydaktyczne w ramach tego kursu w obszerniejszem potraktowaniu się nie mieściły. Poruszono niektóre zagadnienia, jak grupy metod nauczania heurystyczna i akromatyczna w zastosowaniu do oświaty pozaszkolnej, systematyczne formy i doraźne w nauczaniu dorosłych.

Wykłady, dotyczące bibliotek, obejmowały przede wszystkim zasady prowadzenia biblioteki, przeprowadzono cały szereg ćwiczeń i zwiedzono dwie miejscowe biblioteki.

Wykłady odbywały się po 5 godzin dziennie, przyczem dużo czasu poświęcono dyskusjom, bądź to w trakcie wykładów, bądź też na specjalnie wyznaczonych godzinach.

Obszerniej omówiono w dyskusji: podstawy ideowe pracy oświatowej, stosunek nauczyciela-oświatowca do środowiska wiejskiego i słuchaczy dorosłych, kursy początkowe i ich organizację.

odczyt — jako doraźną formę pracy oświatowej, stosunek oświaty pozaszkolnej do mniejszości narodowych, regionalizm w oświacie pozaszkolnej i t. p.

Niektóre z tych dyskusyj były zagajone w formie referatów przez uczestników kursu. Jako punkt wyjścia do dyskusji służyły również krótkie, lub obszerniejsze sprawozdania z pracy oświatowo-kulturalnej, składane przez większość uczestników kursu.

Obejmowały one systematyczne nauczanie, jak również pracę w organizacjach, jak np. w kołach młodzieży wiejskiej, kołach gospodyń, kółkach rolniczych i t. p.

W czasie trwania kursu czynna była biblioteka podręczna, w której skompletowano w ogólnym zarysie literaturę przedmiotu.

Słuchaczy na kurs zgłosiło się 37 osób. Różnice wieku były znaczne, zarówno początkujący nauczyciele, jak i poważniejsi wiekiem pracownicy, mający za sobą dłuższą, kilkunastoletnią nawet praktykę nauczycielską. Terytorjalnie znaczną przewagę miało Kuratorium Lubelskie — ponad 20 osób. Dość licznie reprezentowane były Kresy wschodnie, parę osób z Kuratorium krakowskiego i warszawskiego, jedna z łódzkiego, i jedna reprezentantka Górnego Śląska.

Ogół nauczycielstwa, zgromadzonego na kursie w Puławach, prowadził pracę kulturalno-oświatową w różnych organizacjach. Ponad 20 osób prowadziło systematyczne nauczanie dorosłych, względnie młodzieży wiejskiej przeważnie w zakresie kursów początkowych. Jedna z uczestniczek kursu jako referentka oświaty pozaszkolnej w pow. stołpeckim prowadziła pracę organizacyjną.

Wśród uczestników kursu została przeprowadzona ankieta. Obejmowała ona dane, dotyczące pracy oświatowo-kulturalnej poszczególnych jednostek, zamierzenia na przyszłość w tym zakresie, pytanie, czy kursy tego typu, mające za temat oświatę pozaszkolną, są potrzebne, uwagi, dotyczące programu i metody pracy na kursie, korzyści, wyniesione z kursu. Ankietę wypełniło 27 osób.

Potrzebę wprowadzenia w ramy kursów wakacyjnych oświaty pozaszkolnej podkreślają prawie wszyscy uczestnicy kursu, traktując kurs taki jako konieczne przygotowanie do pracy oświatowo-kulturalnej, niektórzy zaznaczają, że właśnie brak tego przygotowania sprawia, że nietylko nie daje ona pożądaných rezultatów, lecz zniechęca obie strony — pracownika oświatowego i słuchaczy. Większość uważa, że kursy takie powinny trwać przynajmniej 4 tygodnie, motywując to potrzebą przeprowadzenia większej ilości dyskusyj dla pogłębienia niektórych zagadnień, oraz potrzebą większej ilości czasu dla zapoznania się bliższego z literaturą przedmiotu, zgromadzoną w podręcznej bibliotece.

W związku z programem wysuwane były prawie jednogłośnie dezyderaty, aby objął on również pracę w różnorodnych organizacjach społecznych, podkreślano brak dydaktyki w szerszym ujęciu i metodyki poszczególnych przedmiotów w nauczaniu dorosłych.

Ponieważ wysunięto potrzebę zorganizowania dla tej grupy, która brała udział w kursie w Puławach, dalszego ciągu kursu w roku przyszłym, dezyderaty programowe dotyczą raczej wypełnienia ram owego przyszłego kursu, a nie są zakwestjonowaniem tego-rocznego programu w stosunku do tego ostatniego. Kilka osób wypowiedziało się za ograniczeniem, lub rozszerzeniem poszczególnych tematów.

O organizacji i sposobie prowadzenia pracy na kursie wyrażono naogół dodatnią opinię. Niektórzy słuchacze proponują zmniejszenie godzin wykładowych do 4 dziennie, co pozwoliłoby więcej czasu poświęcić na pracę czytania, parę osób podkreśla konieczność zmuszania wszystkich uczestników do zabierania głosu w dyskusjach, inni zaznaczają, iż byłoby bardzo pożądane uprzednie zaznajomienie słuchaczy z programem kursu, co by pozwoliło im przygotować się odpowiednio. Wyrażono również życzenie, aby w bibliotece znajdowały się w większej ilości podręczniki i programy, które można by nabywać na miejscu.

Poważne korzyści, wyniesione z kursu, podkreślają prawie wszyscy uczestnicy, różnorodnie to formułując. Poszczególne wypowiedzenia w swej treści dadzą się sprowadzić do następujących punktów. Materiał podany na kursie pozwolił zorientować się ogólnie w stanie oświaty pozaszkolnej i jej ideologii w Polsce i zagranicą, co dało podstawy do skryształizowania własnych wytycznych ideowych — zapoznał słuchaczy z racjonalnem organizowaniem pracy oświatowej. W związku z powyższymi przesłankami szereg jednostek wyraża przekonanie, że pracę ich na przyszłość cechować będzie większa umiejętność, konsekwencja i celowość.

Kilka osób zaznacza ponadto, że kurs w Puławach będzie dla nich bodźcem do intensywniejszego poprowadzenia, względnie podjęcia pracy oświatowej pozaszkolnej, że wzbudził entuzjazm i dodał sił do zwalczania trudności. Przyczyniło się do tego przede wszystkim, jak to słusznie podkreśla paru uczestników kursu, zetknięcie większej gromadki ideowych jednostek, które w szczerych gawędach koleżeńskich miały sposobność zapoznać się wzajemnie z trudnościami, z jakimi walczą poszczególni pracownicy, z drogami, na których je przyzwyciężają i z rezultatami osiągniętymi w pracy oświatowej, prowadzonej przez nich.

Atmosfera wielkiej serdeczności i wzajemnego zaufania, panująca na kursie, sprzyjała wydajności pracy. Przypisać to należy oddziaływaniu tej idei, która zespół ten zgromadziła i w imię której praca była prowadzona. Ze swej strony muszę zaznaczyć, że kurs w Puławach uwidocznili mi po raz pierwszy może tak wyraźnie, jak wiele cennych i twórczych przesłanek zawiera ideologia oświaty pozaszkolnej i jak poważny wpływ wywrzeć może w sprzyjających warunkach. Osobiście z kursu w Puławach wyniosłam bardzo dodatnie wrażenie i zebrałam wiele cennego materiału z dyskusyj.

Strona organizacyjna kursu pod względem gospodarczo-technicznym, dzięki staraniom Inspektora szkolnego i przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa, była postawiona bardzo dobrze. Wspólna kuchnia i świetlica przyczyniły się do wzmocnienia współżycia towarzyskiego.

W trakcie kursu zwiedzono poszczególne działy Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, dwie całodzienne wycieczki poświęcono zapoznaniu się z Nałęczowem i Kazimierzem.

Pozostaje omówienie wysuniętych w ankietach wniosków, dotyczących: 1) zorganizowania na rok przyszły dalszego ciągu kursu i 2) zjazdu uczestników kursu w Warszawie w okresie zimowym 1928/29 roku.

Jak słusznie zaznaczyła w swej ankiecie jedna ze słuchaczek kursu w Puławach, kurs ten powinien stanowić jeden z etapów przygotowania nauczycieli do pracy oświatowo kulturalnej, szereg takich kursów, uzupełniających się wzajemnie, mógłby choć częściowo zastąpić dłuższe kształcenie się na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, które nie dla każdego jest dostępne. Pogląd ten znalazł całkowite potwierdzenie w wyrażonem przez ogół życzeniu, aby pracę tegorocznego zespołu kursowego przedłużyć na rok następny. Wytyczne programowe zostały również wysunięte przez słuchaczy, jak to już zaznaczyłam — dydaktyka i metodyka nauczania dorosłych, zasady organizacyjne i metody racjonalnego prowadzenia pracy różnych organizacji społecznych, mających w swych założeniach pracę oświatowo-kulturalną a nawet gospodarczą. Konieczność uwzględnienia ostatniego punktu była wielokrotnie i bardzo mocno podnoszona przez wszystkich prawie słuchaczy. Realizacja przedstawia jednak duże trudności ze względu na różnorodność stowarzyszeń i organizacji, które należałoby uwzględnić i zróżnicowanie pod tym względem zainteresowań poszczególnych jednostek. Oczywiście zagadnienie to musi być tematem głębszego zastanowienia ze strony organizatorów przyszłego kursu.

Nasuwają się tu refleksje, że może dałoby się zaspokoić potrzeby słuchaczy w tym zakresie z jednej strony — przez wykłady o charakterze informacyjnym i zgromadzenie odpowiednich materiałów (statuty, sprawozdania z działalności i t. p.), z drugiej zaś przez zetknięcie bezpośrednio uczestników kursu z racjonalnie prowadzoną działalnością poszczególnych organizacji społecznych na terenie wsi. Dałoby się to może skutecznie, oczywiście dość ułamkowo, gdyby wybrać odpowiednią miejscowość na poprowadzenie kursu, w bliższej okolicy, w której byłyby czynne różne placówki pracy społecznej — np. niektóre działy jak spółdzielczość powinny być tematem specjalnych kursów.

Dla utrzymania ciągłości pracy należałoby, choć w niewielkim wymiarze czasu, uwzględnić zagadnienia, które stanowiły temat tegorocznego kursu, nie w formie wykładów jednak, a jako referaty przygotowane przez słuchaczy w okresie zimowym. Dyskusja, po-

prowadzona w tych warunkach po dłuższem przemyśleniu i zebraniu materiału, mogłaby dać bardzo dodatnie rezultaty.

Inicjatywa zjazdu w Warszawie zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Zjazd ten miałby na celu zapoznanie uczestników z nauczaniem systematycznym na różnych poziomach prowadzonym przez kursy dla dorosłych warszawskie, jak również utrzymanie kontaktu w zespole kursu puławskiego. Ponieważ zjazd ów miałby miejsce w trakcie prowadzenia pracy oświatowej, uczestnicy mieliby możliwość wysunięcia tych kwestyj, które im się w tej pracy nasunęły i zastosowania jeszcze w tym sezonie rad i wskazówek, któreby otrzymali. Zjazd ten dałby również możliwość omówienia programu kursu przyszłorocznego, tematu referatów i ich przydziału.

Ponieważ w kursie w Puławach brałam udział w charakterze prelegentki, przedstawienie i oświetlenie pracy kursu, mimo to, że opierałam się na materiale zebrany od słuchaczy, może być nieco jednostronne. Byłoby bardzo pożądane ze względu na to, że kurs w tej formie i tej treści został poprowadzony po raz pierwszy, aby większa ilość uczestników kursu wypowiedziała się, czy to na temat tegorocznego kursu z uwzględnieniem wszelkich uwag krytycznych, czy też w związku z projektowanym kursem na rok przyszły.

IRENA SAWICKA.

SPRAWOZDANIE WIEJSKIEGO UNIwersYTETU LUDOWEGO W SZYCHACH ZA CZAS 1/10 1927 — 1/10 1928.

W czwartym roku pracy Wiejskiego Uniw. Ludowego w Szychach zgłosili się słuchacze z następujących okolic:

Województwo	Powiat	chłopcy	dziewcz	Województwo	Powiat	chłopcy	dziewcz
Białostockie	Białystok	1	—	Lubelskie	Puławy	1	1
Kieleckie	Będzin	—	3	"	Tomaszów Lub.	—	1
"	Iłża	1	—	"	Zamość	2	1
"	Jędrzejów	1	—	Lwowskie	Krosno	1	—
"	Kielce	2	3	"	Przeworsk	1	—
"	Miechów	—	1	"	Rzeszów	1	—
"	Olkusz	2	3	Łódzkie	Łowicz	2	2
"	Opatów	1	2	"	Piotrków	—	1
"	Sandomierz	3	2	"	Skierniewice	—	2
"	Włoszczowa	1	2	"	Słupca	1	1
Krakowskie	Pilzno	1	—	"	Turek	—	1
Lubelskie	Biłgoraj	1	—	Pomorskie	Toruń	—	1
"	Garwolin	1	1	Warszawskie	Błonie	1	4
"	Hrubieszów	1	—	"	Płońsk	1	—
"	Janów Lubel.	1	—	"	Pułtusk	—	1
"	Konstantynów	1	—	Wolyńskie	Dubno	—	1
"	Krasnystaw	2	7	"	Łuck	1	—
"	Lubartów	4	5	9 wojewódz.	35 powiatów	36	44

Wiek słuchaczy sięgał od 18 do 30 lat, przeciętnie 22, słuchaczek zaś od 17 — 32, przeciętnie 20 lat.

Przed przybyciem na Kurs na 36 słuchaczy pracowało w Kołach Młodzieży 29 oraz 10 w innych organizacjach; zaś na 44 słuchaczki było 35 członkiń Kół Młodzieży.

Główna część słuchaczy korzystała ze stypendjów, udzielonych przez Związki Młodzieży Wiejskiej lub Sejmiki oraz ze zniżek i kredytów, udzielonych przez dyrekcję W. U. L. Niestety jednak dotąd znikoma tylko ilość stypendjów została nam wpłacona przez Sejmiki, mimo próśb i upomnień.

Przygotowanie szkolne kursistów było następujące:

	chłopcy	dziewczęta	U W A G I
samoucy	2	—	
1—4 odz. szk. pow.:	11	21	jeden ze szkołą amerykańską, 4 z rosyjską, jeden z rokiem gimnazjum
5—7 " " "	8	10	jeden z rokiem Seminarjum
gimnaz. częściowo	1	5	3, 4, 5, i 6 klas gimnazjum
szkoła roln. rocz.	12	7	jeden z nich nadto 2 lata szk. kadeckiej
" handlowa	—	1	jeden z 3 kl. gimn.
różne kursy	2	—	6 klas
razem	36	44	

Na obu ostatnich kursach były reprezentowane następujące szkoły rolnicze: Bratne, Dobroszyce, Janowice, Łowicz, Miętne, Pilzno, Podzamcze, Okszów, Rożnica, Trościaniec, Trzyciąż; zaś żeńskie: Imbramowice, Gołotczyzna, Kościelec, Mokoszyn, Trzepowo.

Synów rolników było 35, a córek 43, poza tem jeden syn urzędnika, jedna żona urzędnika, jeden syn robotnika, kilkoro z młodych już miało swój rzemieślniczy zawód, wielu nie miało jeszcze decyzji co do wyboru zawodu.

Co do wyznania, obok 78 katolików był jeden prawosławny i jedna bezwyznaniowa. Wszyscy tym razem byli tylko polskiej narodowości.

Na kursie męskim odbyły się wykłady na tematy:

Dzieje powszechne i Polski tygodniowo godzin	8
Piśmiennictwo polskie (literatura)	6
Przyroda	3
Podróże	3
Gospodarstwo społeczne	2
Zagadnienia obywatelskie	2
Zagadnienia gospodarcze wsi	1
Kultura ludowa	1
Rodzina	1

Zdrowie	1
Spółdzielczość	1
zaś godziny nauki i inne zajęcia:	
Mowa polska	4
Rachunki	3
Śpiew	4
Referaty, dyskusje, gazety	2
Gimnastyka	6

razem godzin tygodniowo 48

Na kursie żeńskim wykładano: o 3 godziny mniej historii, o 2 godziny mniej literatury, o jedną śpiewu na rzecz „rodziny”, zdobnictwa i czytania. Historję wykładał p. Adam Polewka.

Wykłady gościnne wygłosili u nas: prof. Mikułowski-Pomorski, Stan. Thugutt, M. Jaworska, inż. Zalewski i Nowoleccy, a dr. Seefeldt z Dornfeldu prowadził przez miesiąc gimnastykę Bukha.

Dyrektor W. U. L. wyjeżdżał z odczytami do Polskiego Radja, z publicznym odczytem do Krakowa, na wojewódzki zjazd młodzieży wiejskiej w Kielcach, na spółdzielczy kurs wakacyjny do Bukowiny i do Kasy Stefczyka w Białym Kościele. Ponadto dyrektor brał udział w konferencji w sprawie oświaty rolniczej w Min. Roln., oraz w wakacyjnym kursie kultury i języka duńskiego w Kopenhadze, a przy tej sposobności zwiedzał Uniwersytety Ludowe w Danji. Dyrektorka brała czynny udział w organizowaniu grupy Zw. Mł. Wiej. R. P., udającej się na dożynki w Spale, brała również udział w zebraniach miejscowego Koła Młodzieży.

Teatr nasz „Samorodny” występował z produkcjami w Ojcowie, Krakowie i w Warszawie.

Konkursy w ogrodzie warzywnym na żeńskim wiosennym Kursie urządzono i w tym roku z dużym pożytkiem, ale już grupowo, a nie indywidualnie.

Wycieczek na obydwóch Kursach było razem 18 w bliższe i dalsze okolice, ważniejsze z nich były: na Babią Górę, na Śląsk, na zjazd młodzieży do Warszawy.

Odwiedziło W. U. L. w tym czasie około 450 osób, a razem z uczestnikami zjazdu Związku byłych słuchaczy i uroczystości udekorowania orderem dyrektora — około 700 osób. Między nimi byli: wojewoda Korsak dwukrotnie, senator prezes Nowak, wiceprezes pos. Zyg. Nowicki, kurator krakowski dr. Kupczyński, T. U. R. z Krakowa z posłem Bobrowskim, prof. Mikułowski-Pomorski, St. Thugutt, dr. Seefeldt z Dornfeldu, Rigmor Hansen z Danji, Korski-Grove z Ameryki, Akad. Młodzież Ludowa i t. p.

Trudno jest pisać „sprawozdanie” coroczne z tego, co jest istotnym w działaniu Uniwersytetu Ludowego. To co się uchwyci cyframi, to może fotografia domu, która nic nie mówi o tem, co się

wewnątrz przeżyło. Przeżycia takie właśnie ciężko jest, tylko dla ciekawości innych odtwarzać.

Dzień od dnia pozornie się nie różni, w dniu jednym i drugim przewroty i cuda nie dokonują się na oczach, a jakoś jednak skłonny do zastanowień uczestnik kursu czuje po 2 miesiącach, wszyscy zaś pod koniec, że nie są już tymi samymi, jakimi byli, w patrzeniu, myśleniu, chceniu. Każdy odczuwa też wyraźniej swoją dziedzinę przemian, swój żywioł, swoje zagadnienia, z którymi się sili. Przybyło na ostatni kurs zimowy kilku chłopców ze zwyczajnej „głuchej” wsi, ale żywych; ksiądz, kościół, Bóg — to były dla nich śmieszne już gusta, realistyczny, poziomy pogląd na życie każe im być mądrymi w swój sposób. Na domowej wspólnej pogwarze przed rozjazdem zwierają się szczerze: nie macie tu u Was nauki religii, ale przyznamy się, że tu poznaliśmy głębię i wartość religii, wielkość chrystjanizmu, czujemy, że duch jest władczą światła. To zrobiły wykłady historii, potem przyrody i literatury. Może oficjalne „uczenie religii” zjednałoby nam przyjaźń sąsiednich i dalszych urzędników Kościoła, ale czy wtedy wychodziłoby od nas równie tyłu po chrześcijańsku czujących ludzi, wątpimy poważnie.

Odwiedzające nas sąsiednie nauczycielstwo nieraz nie może także pogodzić się odrazu z wielu sposobami naszego oddziaływania i gorszy się swobodą domową, brakiem rygoru, twardej ręki, dyscypliny, brakiem troski o autorytet. Trudno, czego innego chcemy niż oni w szkole. Sąd taki o nas będzie tak trwał długo, aż ludzie kiedyś odróżnią i ocenią wyższość budzenia człowieka od wojskowej czy innej jego tresury, aż się oswoją z oczywistością, że zamiana głowy na magazyn czy automat, to jeszcze nie wychowanie człowieka przyszłości.

W ciągu czterech lat pomалу zmienia się i prostuje pojmowanie ludzi o naszych zadaniach. Nie rozumiano nas dawniej zupełnie, a teraz przyjmuje się opinia, że jesteśmy szkołą pracowników społecznych dla wsi. Nieporozumienie więc jeszcze pewne. Rozważane zagadnienia bytu, dzieje ludzkości, człowieka i atmosfera wzajemnego oddziaływania w naszej rodzinie wychowują uczestników na ludzi społecznych z ducha. Stają się oni zwykle i społecznie czynni w życiu, bo nie znajdują spokoju w żywocie tylko dla siebie. Szkołą fachowego, technicznego, metodycznego przygotowania jednak do tej pracy społecznej W. U. L. nie jest. Nastawia ludzi do życia z ludźmi.

Szyce jako osobliwy typ uniwersytetów wiejskich zyskuje coraz poważniejsze obywatelstwo w opinii nie tylko wsi. Interesują się nimi wychowawcy, społecznicy, politycy. Mnożą się odwiedziny i zaproszenia ze słowem o Szycach.

Dość na czasie dla oświatowców i dla samej młodzieży wiejskiej staje się pytanie, czy do Uniwersytetu Wiejskiego wstępować lepiej przed czy po szkole rolniczej — jeżeli wogóle ktoś ma

możność do obu się wybrać. Warunek wieku 18 lat w Uniwersytecie Wiejskim, a tylko 16 lat w szkole rolniczej stawia częstsze wypadki przychodzenia do Uniw. Wiejskiego po szkole rolniczej, ale są również wypadki, że pociągnięte chęcią wydatnej społecznej pracy specjalnej dla wsi, lub zdecydowawszy dopiero teraz kierunek swego zawodu, idzie po ukończeniu kursu w Wiejskim Uniwersytecie do szkoły zawodowej. I szkoła zawodowa, w tym wypadku rolnicza, i Uniwersytet Wiejski zyskują wiele na przyjmowaniu kandydatów już po ukończeniu innego kursu, pożyteczniejszem może jednak byłoby, aby do uniwersytetów ludowych przybywali ludzie po wojsku, po szkole zawodowej i stąd szli w życie i świat z oczyma obejmującemi nie wyłącznie sprawy zawodu. Z praktycznych wypadków słyhać uwagi samych zainteresowanych, że ze względów rygorowych skłaniają się młodzi do przebycia najpierw twardszej szkoły zawodowej, aby potem odetchnąć w domu uniwersytetu wiejskiego. Szerokość zagadnień, obejmowanych przez Uniwersytety Ludowe, ogólniejszy ich charakter (o poziomie niebezpiecznie mówić) — przemawiałyby także za Uniwersytetami Wiejskimi jako późniejszymi w kolejności odbywania kursów. Doświadczenie znów nie rzadko już u nas pouczyło, że daleko ciężiej przeciętnemu wychowankowi szkoły praktycznej, która nauczyła wielu praktycznych wiadomości użytecznych, przełamać się i zrozumieć sposób jakby nieużytecznego traktowania wykładu, bez notowania, podręcznika, uczenia się, trudno przyznać wartość przeżyciom, przemysłeniom trochę mało jakby ziemskim, utylitarnym. Trudno dać na to receptę, życie nawet nie będzie się bardzo o nią pytać, warunki w poszczególnych wypadkach będą sprawę regulować różnie, by nie tworzyć szablonu człowieka, nie mechanizować — z pożytkiem dla jednych i drugich — zakładów i samych ludzi. Jeśliby zaś koniecznie żądał dla siebie rady konkretnej, to może skłoniłbym się przy sprzyjających innych okolicznościach do obrania drogi przez szkołę rolniczą do uniwersytetu wiejskiego, w którym obok niego będą i inni bez szkół rolniczych.

Wykłady w tym roku przechodziły także pewne przechylenia odnośnie do wyboru tematu, sposobów ujmowania i przedstawiania. Omawianie tego zajęłoby może za wiele miejsca.

Teatr nasz samorodny, polegający na inscenizacjach, zespołowym obmyśleniu tematu z „głowy” i pospólnej reżyserji, ma ogromne znaczenie wychowawcze i tylko taki ma rację ujawniania się w naszym W. U. L. Uczestnicy przenoszą odwagę do takich przedstawień na wieś i próbują szczęśliwie wciągać do niej młodzież. Dziewczęta z kursu wiosennego dały próbę takich swoich wysiłków w mieście na scenie T. U. R. w Krakowie i wywołały wielkie zaciekawienie i uznanie. Drugi raz występowały w Warszawie na Zjeździe młodzieży wiejskiej. Byli słuchacze nasi z Lubelszczyzny urządzili też jesienią tego roku improwizowane udatne

z aktualną satyrą przedstawienie, obmyślane w przeddzień odegrania go na Zjeździe Młodzieży.

Wprowadzone ubiegłego roku konkursowe prace w ogrodzie warzywnym przemieniłyśmy z jednostkowych na grupowe, aby zyskać w nich sposobność do społecznego zżywania się w wirze pracy. Wszystkie grupy są nagradzane fotografią z napisem kolejności uznania; fotografia grupy najpilniejszej powinna znaleźć się w „Roczniku” Zw. b. słuch. Oceny kilkakrotnymi punktacjami dokonują same słuchaczki pod kierownictwem naszej i ich Cioci.

Ignacy Solarz.

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU OŚWIATY POZASZKOLNEJ Z. P. N. S. P. ZA ROK 1927/28.

A. DZIAŁALNOŚĆ OGÓLNA.

W zesłorocznym sprawozdaniu Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P., zestawiając porównawczo działalność nauczycielstwa związkowego na polu społeczno-oświatowym za trzyletni okres istnienia W. O. P., podkreśliłiśmy moment stałego pogłębiania się i utrwalania tej działalności. Od doraźnych form oddziaływania przechodzimy stopniowo do systematycznej pracy na kursach i w szkołach dla dorosłych, do planowej akcji odczytowej, stałych zespołów teatralnych, śpiewaczych i t. p. Dodatni ten objaw występuje zwłaszcza tam, gdzie przeprowadzono kursy instruktorskie dla nauczycielstwa i gdzie samorządy powiatowe mają dostateczne zrozumienie dla oświaty pozaszkolnej; dając temu wyraz przez wstawianie do budżetów odpowiednich kwot na prace społeczno-kulturalne i oświatowe.

W roku ubiegłym — po wyborach do władz samorządowych, w czasie których wielu z nauczycieli weszło do rad gminnych i miejskich oraz sejmików powiatowych, udział samorządu w akcji oświatowej odrazu dał się korzystnie odczuć, a z biegiem czasu będzie niewątpliwie wzrastał.

Wydział O. P. dużą wagę przypisuje do roli samorządu w dziedzinie oświaty i kultury, rozumiejąc, że tylko w oparciu o samorząd terytorjalny sprawa podniesienia prowincji może być należyte i planowo realizowana z uwzględnieniem najpilniejszych potrzeb lokalnych. Czynna akcja samorządów w tym kierunku wiąże się ściśle z rolą nauczyciela - samorządowca, który w pierwszym rzędzie jest powołany do pilnowania tych spraw w ciałach samorządowych. Dlatego też Wydział O. P. przeprowadził rejestrację nauczycielstwa związkowego, pracującego w samorządach, aby od czasu do czasu zwoływać konferencje i zjazdy celem omówienia roli i zadań samorządu w dziedzinie oświaty, ustalenia linii wytycznej

co do postępowania nauczycielstwa w tym kierunku oraz wcielania w czyn ideologii związkowej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Drugą sprawą, która ma wpłynąć na rozwój i dalsze pogłębianie się prac społeczno-oświatowych, są wydawnictwa. W minionym okresie sprawozdawczym Wydział O. P. przygotował do druku: a) broszurę propagandową opracowaną przez kol. Kazimierza Maja p. t. „*Co to jest oświata pozaszkolna*” oraz b) broszurę instrukcyjno-propagandową p. t. „*Przewodnik pracy społecznej i oświatowej*”, w której podane będą zasadnicze wskazówki, dotyczące pracy społecznej nauczycielstwa wraz z nowo opracowanymi regulaminami dla poszczególnych ogniw organizacyjnych Związku, bibliografią, adresami instytucji społ.-oświat. i t. p. Będzie to podręczna książeczka dla pracowników społeczno-oświatowych na terenie Związku.

Dalej, przygotowany został projekt statutu T-wa Przyjaciół Szkoły Powszechnej, która to organizacja ma zespolić elementy społeczeństwa naszego, doceniające należycie rolę szkoły powszechnej i oświaty pozaszkolnej w odrodzeniu i rozwoju życia kulturalnego w Polsce. W tej nowej formie organizacyjnej pragniemy wciągnąć do ścisłej współpracy z nauczycielem i szkołą szerszy ogół społeczeństwa, mając na uwadze przede wszystkim wychowawczą stronę zamierzenia w myśl zasady „swoje sprawy bierz w swoje ręce”.

Tak rozległy zakres prac Wydziału wymaga stałych sił instruktorskich, któreby utrzymywały kontakt między centralą a działalnością oddziałów związkowych na prowincji. Czynione dotąd starania o uzyskanie instruktora objazdowego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Od 1 stycznia 1929 r. prace instrukcyjne Wydziału przez posiadanie siły fachowej w tym kierunku posunę się znacznie naprzód.

Skład Wydziału jak i skład Prezydjum nie uległy w okresie sprawozdawczym zmianom.

Prezydjum odbyło 7 posiedzeń; plenarne zebranie Wydziału odbyło się jedno.

Biuro Wydziału załatwiło spraw zgórą 750.

B. KOMISJE OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

1. Białostocka — przewodn. kol. Michał Motoszko, Białystok, ul. Sobieskiego 30.
2. Kielecka — przewodn. kol. A. Sendek. Kielce, ul. Karzewska 4.
3. Krakowska — przewodn. kol. Wł. Sieńko, Kraków, Rynek Gł. 29.
4. Lubelska — przewodn. kol. Feliks Popławski, Lublin, Zamjojska 11 m. 11.
5. Lwowska — przewodn. kol. Alfred Stebnicki, Lwów, Hetmańska 4.

6. Łódzka — przewodn. kol. Klemens Bilski, Łódź, ul. Andrzeja 4.
7. Poleska — przewodn. kol. Karol Kurpiewski, Brześć n/Bugiem, ul. Krzywa 88.
8. Pomorska — przewodn. kol. Józef Turek, Toruń, Żeglarska 6.
9. Poznańska — przewodn. kol. Michał Kopeć, Skalmierzyce Nowe.
10. Śląska — przewodn. kol. Stanisław Rzeszowski, Katowice, ul. św. Andrzeja 6.
11. Warszawska — przewodn. kol. Kazimierz Maj, Warszawa, Marszałkowska 123.
12. Wileńska — przewodn. kol. Stanisław Dobosz, Wilno, ul. Trzeciego Maja 13 m. 7.
13. Wołyńska — przewodn. kol. Andrzej Kowalski, Krasne, p. Demidówka, pow. Dubno.

C. KOMISJE O. P. W ŚWIETLE CYFR.

Praca nauczycielstwa związkowego na polu oświaty pozaszkolnej uzależniona jest przede wszystkim od lokalnych warunków danego terenu. Gdzie te warunki sprzyjają, tam nauczyciel chętnie niesie swój trud, codziennym wysiłkiem stwierdzając wysokie poczucie obywatelskie.

Na podstawie danych cyfrowych na pierwsze miejsce z pośród Wojewódzkich Komisji O. P. wysunąć należy Komisję Śląską, gdzie na 42 Ogniska w sprawozdaniu figuruje 39 z pokaźną liczbą 335 kursów dla dorosłych, obejmujących około 8.375 słuchaczy; takie cyfry jak: 2.478 odczytów, 964 przedstawień teatralnych, 129 chórów i t. d., wskazują na intensywną akcję oświatową, tem ważniejszą, jeśli się weźmie pod uwagę przeszłość Śląska i jego znaczenia dla państwa polskiego dzisiaj.

Drugie miejsce zajmuje Komisja Łódzka, która od początku organizacyjnego ujęcia przez Związek P. N. S. P. spraw oświatowych niezwykle żywo tą dziedziną na swoim terenie się zajmuje, podając w sprawozdaniu za rok ubiegły 168 kursów dla dorosłych z 4.800 słuchaczami, 770 odczytów, 85 bibliotek, 26 czytelni, 370 przedstawień teatralnych, 36 chórów i t. d. Jest to zarazem jedna z tych Komisji, gdzie najlepiej jest utrzymana ciągłość pracy i systematyczność w nauczaniu.

Taką samą ruchliwość i głębokie rozumienie sprawy przejawia również Komisja Lubelska pod przewodnictwem kol. Feliksa Popławskiego, wykazując się za miniony rok poważnym dorobkiem 147 kursów dla dorosłych z 2.775 słuchaczami, 513 odczytów, 30 bibliotek, 389 przedstawień teatralnych, 37 chórów.

Dalej idą: Komisja Poleska, Białostocka, Poznańska, Lwowska, Warszawska, Kielecka, Wołyńska, Pomorska i Krakowska.

Podkreślić należy nadto żywy udział nauczycielstwa we

wszystkich innych rodzajach pracy społecznej, a więc w Kółkach Rolniczych i Kołach Młodzieży Wiejskiej, w Spółdzielniach różnego rodzaju, w Kasach Stefczyka, w Strażach pożarnych, organizacjach przysposobienia wojskowego i t. p. Wszystko to razem świadczy wymownie, że nauczycielstwo związkowe poza pracą zawodową spełnia należycie swą rolę w podnoszeniu ogólnego poziomu życia kulturalnego i gospodarczego.

D. DZIAŁY PRACY WYDZIAŁU O. P.

1. Instrukcyjno - organizacyjny.

Dla omówienia sprawy samokształcenia w pracy oświatowej W. O. P. zorganizował w Warszawie w dniu 8.XII. r. ub. konferencję na temat: „Samokształcenie jako jedna z form pracy w dziedzinie oświatowej”. Sprawozdanie z przebiegu konferencji podane zostało w „Pol. Oświacie Pozasz.” nr. 1 z r. b., str. 30 — 32.

W czasie feryj letnich r. b. odbył się z ramienia W. O. P. w Zakopanem dwutygodniowy kurs instruktorski, poświęcony działalności społecznej nauczyciela. Praca na kursie była prowadzona systemem konferencyjnym, co niezmiernie korzystnie wpływało na jej ożywienie i zainteresowanie uczestników. Szczegółowe sprawozdanie — patrz „Polska Oświata Poz.” Nr. 4 z r. bież.

W charakterze instrukcyjnym wyjeżdżali na teren w okresie sprawozdawczym:

a) kol. Aleksander Patkowski — do Lublina, Zamościa, Wilna i Sandomierza;

b) kol. Kazimierz Maj — do Ostrowi Mazowieckiej, Łomży, Ostrowca, Rawy Mazowieckiej, Poznania i in.

2. Dział prasowy.

Organem Wydziału O. P. jest „Polska Oświata Pozaszkolna” (adres Redakcji — Warszawa, Wspólna 23 m. 12, tel. 503-50; administracja: Świętokrzyska 30 m. 11, tel. 269-49). Wychodzi jako dwumiesięcznik w 2.500 egz.

Na łamach „P. O. P.” roztrząsane są zagadnienia teoretyczne z dziedziny społeczno-oświatowej, podawane są wskazówki praktyczne, sprawozdania z dokonanych prac oraz informacje z pracy oświatowej w kraju i zagranicą.

W okresie sprawozdawczym znajdujemy następujące artykuły: „Zagadnienie życia politycznego w pracy społecznej” — nap. Eustachy Nowiski, „Oświata pozaszkolna jako zagadnienie polityki państwowej” — nap. Al. Patkowski, „Podstawy i metody samokształcenia” — nap. Helena Radlińska, „Zagadnienia teoretyczne kształcenia dorosłych” — nap. Antoni Konewka, „Samorząd a organizacja czytelnictwa powszechnego” — nap. Eustachy Nowicki, „O program oświaty pozaszkolnej” — nap. Eustachy Nowicki,

„W sprawie ustawy o gminnych bibliotekach publicznych” — nap. Jadwiga Filipkowska-Szemplińska i in.

Nadto podawane były w dalszym ciągu materiały do odczytów na temat zagadnień życia państwowego Polski współczesnej. Ogłoszone zostały następujące opracowania: a) „Nauka w Polsce”, b) „Organizacja, stan pracy oświatowo-kulturalnej i jej zadania w Polsce”, c) „Higjena polskich miast i wsi”, d) „Drogi i komunikacja w Polsce”, e) „Prawo i sprawiedliwość w Rzeczypospolitej Polskiej”, f) „Przemysł ludowy i handel na wsi”, g) „Organizacje zawodowe, ich rola i znaczenie”, h) „Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej”.

3. NOWE FORMY PRACY OŚWIATOWEJ.

a) Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach — patrz sprawozdanie na str. 292.

b) Powszechny Uniwersytety Regionalne Z. P. N. S. P. — patrz sprawozdanie Sekcji Powsz. Uniwersytetów Regionalnych w ogólnym sprawozdaniu z działalności Związku P. N. S. P. za r. 1927 i pierwsze półrocze 1928 r., str. 40 — 44.

KOMISJE WOJEWÓDZKIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ Z. P. N. S. P.

№	Miejscowość	Liczba członków	Liczba członków	Liczba członków	Liczba członków	Liczba członków	Liczba członków
1	Stężyca	3	25	3	30	3	30
2	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
3	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
4	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
5	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
6	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
7	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
8	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
9	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
10	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
11	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
12	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
13	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
14	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
15	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
16	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
17	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
18	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
19	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
20	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
21	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
22	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
23	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
24	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
25	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
26	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
27	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
28	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
29	Wieliczka	3	30	3	30	3	30
30	Wieliczka	3	30	3	30	3	30

B) KOMISJE WOJEWÓDZKIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ Z. P. N. S. P.

B) KOMISJE WOJEWÓDZKIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ Z. P. N. S. P.

Z N A C Z E N I E S K R Ó T Ó W:

D. L.	— Dom Ludowy	Sp. Ml.	— Spółdzielnia Mlecz.
Harc.	— Harcerstwo	Stow. Spoż.	— Stowarzyszenie Spoż.
K. Mł. W.	— Kolo Młodzieży Wiejskiej	Str. Poż.	— Straż Pożarna
K. R.	— Kółka Rolnicze	T. C. L.	— Tow. Czyteln Ludowych
K. Stef.	— Kasa Stefczyka	T. L.	— Teatr Ludowy
L. O. P. P.	— Liga Obrony Powietrz. Państwa	T. S. L.	— Tow. Szkoły Ludowej
P. M. S.	— Polska Macierz Szkolna	T. U. R.	— Tow. Uniwersytetu Robotn.
Sok.	— Sokół	Zw. Strz.	— Związek Strzelecki

Ognisk 133.

a) Komisja Białostocka.

№	Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	Ilość słuchaczy	Ilość odczytów	Ilość bibliotek	Ilość czyteń	Ilość przedstawień teatralnych	Ilość chórów	Ilość orkiestr	Ilość kursów instruktorskich	Ilość prenu- meratorów	Współpraca z innymi organi- zacjami
1	Augustów	Augustów	29	550	—	—	—	—	—	—	—	1	{K. Mł., Zw. Strz., Str. Poż., K.
2	"	Bargtów	2	40	14	—	—	15	—	—	—	1	{Spółdz., Przystp. Wojsk.
3	"	Raczki	—	—	5	—	—	2	—	—	—	1	Str. Poż.
4	Białystok	Dolistowo	1	20	—	—	—	20	—	—	—	1	{Str. Poż., Stow. R.-H., K.
5	"	Juchnowiec	5	160	15	3	—	7	—	—	—	2	{R., Zw. Strz.
6	"	Knyshyn	—	—	5	—	—	35	2	—	—	2	K. Mł. W., Str. Poż.
7	Bielsk Podl.	Brańsk	—	—	5	—	—	6	1	—	—	1	{K. Mł. W., Str. Poż., Stow.
8	"	Katy	—	—	12	—	—	5	—	—	—	1	{Spoż., K. Stef.
9	"	Łosinka	3	75	45	—	—	3	—	—	—	1	K. Mł. W., K. R.
10	"	Siemiatycze	1	20	2	—	—	4	—	—	—	1	
11	Grodno	Hoża	8	128	16	1	—	5	1	1	—	1	K. Spółdz., L. O. P. P.
12	"	Wierciszki	3	92	40	1	—	1	—	—	—	1	K. Stef.

Powiat lub Sekcja Oświaty Poraszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	Ilość słuchaczy	Ilość odczytów	Ilość bibliotek	Ilość czytełn	Ilość przedstawień teatralnych	Ilość chórów	Ilość orkiestr	Ilość kursów instruktorskich	Ilość prenu- meratorów P. O. P.	Współpraca j z innymi organi- zacjami
11 Miechów	Książ Wielki	—	12	16	—	21	—	—	—	—	1	K. R., Mł. W., Prz. Wojsk.
12 " "	Proszowice	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Str. Poż., Sp. Mł.
13 Olkusz	Jangrot	5	—	7	—	12	—	—	—	—	1	K. Mł. W.
14 Opatów	Bidziny	1	8	4	—	7	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Stow. Mł.
15 " "	Czyżów Szlachecki	—	—	—	—	2	—	—	—	—	1	K. Mł. W., K. R.
16 " "	Iwaniska	3	10	1	—	15	—	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż., K. Stef., Harc.
17 " "	Kunów	—	6	2	—	9	1	—	1	—	1	{K. R., K. Mł. W., K. Stef.
18 " "	Raków	—	8	—	—	3	—	—	—	—	1	{Sp. Spoż., Str. Poż.
19 " Pińczów	Góry	1	15	3	—	4	—	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Zw. Strz. Str. Poż.
20 " Radom	Czarnocin-Jurków	2	6	—	—	10	1	—	—	—	3	K. R., K. Mł. W., K. Stef. Str. Poż. K. Stef., Sp. Mł.
21 " "	Błotnica	3	1	—	—	4	—	—	—	—	1	K. R., Stow. Mł. Str. Poż.
22 " "	Stromiec	5	2	1	—	4	1	—	1	—	1	K. R., Str. Poż., K. Stef.
23 " "	Wolanów	5	13	1	—	6	1	—	—	—	1	K. Mł. W.
24 " Sandomierz	Sandomierz	—	3	—	—	—	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Str. Poż.
25 " "	Wilczyce	1	2	—	—	6	—	—	—	—	1	Str. Poż., Zw. Strz.
26 " Włoszczowa	Dzierzgow	—	6	—	—	6	1	—	—	—	1	Stow. Sp., K. Stef. Str. Poż.
27 " "	Kurzelów	—	4	—	—	6	—	—	—	—	1	K. R., Str. Poż.
28 " "	Lelów	—	25	6	—	18	—	—	—	—	1	K. R., K. Mł. W.
29 " "	Słupia	1	5	—	—	6	1	—	—	—	1	K. R., K. Mł. W.
	Ogółem	52	1422	164	57	180	17	15	2	33		
c) Komisja Krakowska.												
Ognisk 81.												
1 Bochnia (S. O. P.)	Mikuszowice	—	36	—	—	4	2	—	—	—	1	
2 " "	Niegowic	—	36	—	—	6	—	—	—	—	1	
3 " "	Trzciana	—	20	—	—	50	—	—	—	—	1	Sp. Sp., K. Stef., K. R., K. Mł. W.

Lp.	Powiat lub Sekcja "Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	Ilość słuchaczy	Ilość odczytów	Ilość bibliotek	Ilość czytelni	Ilość przedstawień teatralnych	Ilość chórów	Ilość orkiestr	Ilość kursów instruktorskich	Ilość prenu- meratorów p. O. P.	Współpraca z innymi organi- zacjami
34	Ropczyce	Ropczyce	—	3	—	—	—	3	1	—	—	1	T. S. L., M. T. R.,
35	"	Wielopole Skrz.	—	2	—	—	—	2	—	—	—	1	K. R., K. Stef., Spółdz.
36	Wadowice	Andrychów	4	96	—	—	31	—	6	—	—	1	T. S. L., Sok.
37	"	Kalwarja Zebrz.	—	50	—	—	25	—	2	—	—	1	T. S. L., M. T. R.
38	"	Brzeźnica	—	16	—	—	10	—	4	—	—	1	K. R., K. Stef.
39	Wieliczka	Dobczyce	—	2	—	—	—	—	—	1	—	1	(K. R., K. Mł. W., Sp. Spół.
40	Żywiec	Jeleśnia	—	4	—	—	1	—	—	—	—	1	{Sok., K. Stef. {T. S. L., K. Mł. W., K. Stef. {Zw. Strz.
		Ogółem	12	348	869	1	—	547	29	1	—	40	
	Ognisk 206.												
1	Biłgoraj	Biłgoraj	1	30	23	—	—	18	—	—	1	1	P. M. S., Str. Poż., K. R.
2	"	Józefów	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	Stow. Spół., K. R., Str. Poż.
3	Chetm (S. O. P.)	Liszno	4	—	18	1	—	—	1	—	—	1	P. M. S., Zw. Strz., K. R.
4	"	Wojślawice	2	—	1	—	—	4	—	—	—	1	{K. R., K. Stef., K. Mł. W. {Stow. Spół., Str. Poż.
5	Garwolin	Ryki	3	80	—	—	—	—	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Stow. Sp., {Str. Poż.
6	"	Osiek	1	39	3	1	—	4	—	—	—	1	{K. R., Str. Poż., Stow. Spół. {K. Mł. W.
7	"	Trojanów	1	—	2	—	—	—	—	—	—	1	{K. R., K. Stef. Sp. Mł., Sp. {Spół., K. Mł. W.
8	"	Uteż	1	30	8	3	—	10	—	2	—	1	{P. M. S., Str. Poż., Stow. {Sp., L. O. P. P.
9	Hrubieszów (S. O. P.)	Hrubieszów	18	625	48	2	—	31	15	—	1	1	

d) Komisja Lubelska.

№	Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	kursy dla dorosłych	liczba słuchaczy	liczba odczytów	liczba bibliotek	liczba czyteł	liczba przedstawień teatralnych	liczba chórów	liczba orkiestr	liczba kursów instruktorskich	liczba prenu- meratorów P. O. P.	Współpraca z innymi organi- zacjami
39	Tomaszów	Komarów	6	125	20	1	—	28	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. {Sp. Mł., L. O. P. P.
40	"	Majdan Górny	11	285	97	—	—	48	2	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż., {Zw. Strz.
41	Węgrów	Miedzna	1	—	3	1	—	2	—	—	—	1	{K. R., Str. Poż., Sp. Mł
42	"	Węgrów	—	—	12	1	—	2	—	—	—	1	Str. Poż.
43	Włodawa	Romanów	3	—	9	—	—	—	3	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
44	Zamość	Suchowola	3	60	20	1	—	30	—	1	—	1	{Zw. Strz., Sp. R.-H.
45	"	Stary Zamość	6	130	25	3	—	13	1	—	—	1	{K. R., K. Mł. W.
46	"	Wysockie	5	—	12	—	—	6	—	—	—	1	{Str. Poż.
		Ogółem	147	2775	513	30	—	389	37	8	4	46	
	Ognisk 108.												
		e) Komisja Lwowska.											
1	Dobromil	Dobromil	—	—	—	12	—	—	—	—	—	2	M. T. R., K. Mł. W.
2	Gródek Jag.	Gródek Jag.	5	97	—	1	—	12	—	—	—	1	{T. S. L., Sok., K. R. {Sp. Mł.
3	Krosno	Dukla	—	—	—	8	—	—	3	1	—	1	{K. R., K. Mł. W., Sok. {T. S. L., K. R.
4	Lisko	Lisko	—	—	24	—	—	—	—	—	1	3	T. S. L., M. T. R.
5	Lwów	Lwów	11	700	11	3	—	—	2	2	—	1	T. S. L., K. Stef., M. T. R.
6	Łańcut	Łańcut	15	350	117	3	—	50	1	1	—	1	K. Mł. W., Sp. R.-H.
7	"	Grodzisko	—	—	7	1	—	5	1	1	—	1	
8	"	Leżajsk	5	70	5	—	—	12	—	—	—	1	

Lp.	Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	liczba słuchaczy	liczba odczytów	liczba bibliotek	liczba czytelni	liczba przedstawień teatralnych	liczba chórów	liczba orkiestr	liczba kursów instruktorskich	liczba prenu- meratorów	Współpraca z innymi organi- zacjami
18	Konin	Brzeźno	—	org.	1	—	—	—	—	—	1	1	K. Mł. W., Str. Poż.
19	"	Gosławice	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. Sp. Spoż., K. Stef.
20	"	Kramsk-Wysokie	3	155	24	—	—	10	3	1	—	1	{K. R., Stow. Mł., Str. Poż. Zw. Strz.
21	"	Piorunów	1	25	—	—	—	1	—	—	—	1	{K. R., Str. Poż. K. R., Stow. Mł., Str. Poż.
22	"	Ślesin	1	23	4	2	—	9	—	—	—	1	{Zw. Strz., Sok., K. Stef. K. R., Str. Poż., Sp. Mł.
23	"	Stare-Miasto	1	73	4	2	—	10	—	1	—	1	{K. R., Stow. Mł., Str. Poż., K. Teatr.
24	"	Tuliszków	1	30	—	—	—	4	—	2	—	1	{K. R., K. Stef., Str. Poż. K. Gosp.
25	"	Władysławów	1	4	3	1	—	4	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. K. Stef.
26	Łask-Pabjanice	Góra Pabj.	—	—	4	1	—	6	—	1	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. K. Stef.
27	"	Lutomiersk	—	—	org	—	—	—	—	—	—	1	Sp. Spoż.
28	"	Pabjanice	org	—	org	1	1	org.	org.	org.	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. Sp. Mł.
29	"	Sędziejowice	5	133	17	—	—	7	—	—	—	1	{K. R., Sok. K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
30	Łęczyca	Grabów	—	—	2	1	1	4	—	—	—	1	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż. Sp. Spoż.
31	"	Leśmierz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	{K. Mł. W., Sp. Spoż. i Kred. Zw. Stow., Sok.
32	"	Łęczyca	2	70	—	—	—	—	—	—	—	1	{K. R., Str. Poż., K. Stef., Sok. K. R., K. Mł. W., T. L.
33	"	Poddebice	—	—	12	2	—	8	1	2	—	1	{K. R., Str. Poż., Zw. Mł. P. Sp. Spoż.
34	"	Wartkowice	3	50	10	3	—	4	1	—	—	2	{K. R., Str. Poż., Zw. Mł. P. Sp. Spoż.
35	"	Witonia	—	—	—	3	—	11	—	—	—	1	{K. R., Str. Poż., Zw. Mł. P. Sp. Spoż.

36	Łódź		1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Zw. Strz. Str. Poż.
37	"	Aleksandrów	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	K. R., Str. Poż., Sp. Spoż.
38	"	Brajce	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Zw. Strz.
39	"	Czarnocin	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	K. Stef.
40	"	Konstantynów	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	K. Mł. W.
41	"	Ruda Pabjan.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Str. Poż., Zw. Strz.
42	"	Rzgów	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	T. U. R.
43	"	Tuszyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
44	"	Zgierz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. Gosp.
45	"	Łódź-miasto	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., Str. Poż., K. Mł. W.
46	"	Bujny Szlach.	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{T. L., Sp. Spoż.
47	"	Druzbice	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Harc.
48	"	Kamieński	2	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{Sp. Mł.
49	"	Kluki	4	120	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. Mł. W.
50	"	Moszczenica	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., K. Stef.
51	"	Piotrków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{Str. Poż., Sp. Spoż.
52	"	Szydłów	8	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{Sp. Spoż.
53	"	Gidle	1	34	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
54	"	Konieczpol	org.	80	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{L. O. P. P.
55	"	Radomsko	2	260	8	2	7	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., Str. Roz., K. Gosp.
56	"	Radziechowice	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{Stow. Mł., Str. Poż., T. L.
57	"	Wielgomłynny	3	150	11	1	1	1	16	2	3	—	—	—	—	—	—	—	{T. U. R., Sp. Spoż.
58	"	Żytno	1	35	4	2	1	1	6	1	1	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
59	"	Barczew	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. Stef., Sp. Mł.
60	"	Brzeźno	2	30	org.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., Sp. Mł.
61	"	Burzenin	3	70	32	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{Sp. Spoż.
62	"	Godyniec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
63	"	Gruszczyce	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
64	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
65	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
66	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
67	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
68	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
69	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
70	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
71	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
72	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
73	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
74	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
75	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
76	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
77	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
78	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
79	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
80	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
81	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
82	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
83	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
84	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
85	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
86	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
87	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
88	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
89	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
90	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
91	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
92	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
93	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
94	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
95	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
96	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
97	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
98	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
99	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
100	"		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	{K. R., K. Mł. W., Str. Poż.

Lp.	Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	Ilość słuchaczy	Ilość odczytów	Ilość bibliotek	Ilość czyteł	Ilość przedstawi- eństw	Ilość chórów	Ilość orkiestr	Ilość kursów instruktorskich	Ilość prenu- meratorów	Współpraca z innymi organi- zacjami
63	Sieradz	Męka	—	5	—	—	19	—	—	—	—	1	K. R., K. Mł. W.
64	"	Sieradz	5	org.	1	—	—	—	—	—	—	1	{Str. Poż., Sok., L. O. P. P {Harc. Sp. Mł.
65	"	Szadek	2	org.	—	—	—	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Zw. Strz., Str. Poż.
66	"	Warta	7	4	1	7	—	1	—	—	—	1	K. R., Str. Poż., P. W., Sok.
67	"	Wierzchy	5	120	1	1	12	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Str. Poż.
68	"	Wróblew	4	14	1	1	14	—	—	—	—	1	K. Mł. W., Stow. Mł., K. Gosp.
69	"	Zadzim	2	—	—	—	—	—	—	—	—	1	K. R., Str. Poż.
70	"	Zduńska Wola	3	100	1	—	org.	1	—	2	—	1	{T. J. R., Tow. Kult. i Ośw. {„Pochodnia"
71	"	Złoczew	—	—	1	1	—	—	—	1	—	1	K. R., Zw. Strz., P. W.
72	Stępca (S. O. P.)	Kazimierz Bisk.	2	78	120	—	—	—	—	—	—	1	K. R., Str. Poż., Zw. Strz.
73	"	Młodziejowo	2	—	—	1	org.	—	1	—	—	1	K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
74	"	Ostrowite	2	44	5	—	6	—	—	—	—	2	K. R., Sok.
75	"	Stępca	4	95	5	—	—	—	—	—	—	1	{K. R., K. Stef., Str. Poż., {Sok., Zw. Strz.
76	"	Wilczyn	2	45	23	—	—	16	—	—	—	1	K. R., K. Mł. W.
77	"	Zagorów	5	119	6	4	1	8	—	—	—	1	K. R., K. Mł. W., Str. Poż.,
78	Turek (S. O. P.)	Dobra	8	150	20	4	1	10	1	—	—	1	{K. R., K. Stef., Str. Poż., {L. O. P. P., T. L.
79	"	Jeziorsko	4	95	20	4	2	8	2	—	—	1	K. R., K. Mł. W.
80	"	Turek	1	65	4	1	1	18	—	—	1	1	K. Mł. W., Zw. Strz., Str. Poż.
81	"	Uniejów	3	50	6	—	—	14	—	—	—	1	{Zw. Strz., Str. Poż. {Sp. Spoż.
82	Wieluń (S. O. P.)	Działoszyn	3	105	4	1	1	5	1	—	—	1	K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
83	"	Ożarów Wiel.	2	78	10	8	1	12	1	3	—	1	K. R., K. Mł. W., Str. Poż.
84	"	Kiełczygłów-Siem- kowie	3	117	7	4	—	15	2	—	—	1	K. R., K. Mł. W., Str. Poż.

85	Wieluń (S. O. P.)	Praszka	6	150	3	—	1	5	1	1	—	1	{K. R., K. Mi. W., Str. Poż., Sp. Spoż., Sok., K. Gosp. K. R., Str. Poż., Zw. Strz.,
86	"	Sokolniki	—	—	13	1	—	3	—	—	—	1	
		Ogółem	168	4.800	770	85	26	370	36	32	1	107	

Ognisk 48.

g) Komisja Poleska.

1	Brześć n/B	Brześć n/B	33	748	347	1	—	96	3	3	—	6	K. R., K. Stef., Str. Poż.
2	"	Domaczewo	4	30	18	2	—	6	—	—	—	1	"
3	"	Wysokie Lit.	4	—	36	1	—	6	1	2	—	1	"
4	Łuniniec	Czuczewicze	1	58	7	5	—	6	6	—	—	1	"
5	"	Lenin	8	120	—	—	—	5	2	1	—	2	"
6	Pińsk	Kuchocka-Wola	3	67	—	1	—	3	1	—	—	1	P. M. S, K. R., K. Stef., Str. P.
7	"	Lemieszewicze	8	287	2	—	—	—	—	—	—	1	"
8	"	Żabzyce	7	195	5	—	—	—	—	—	—	1	"
9	Stolin	Dawid-Gródek	14	300	23	4	1	25	—	1	—	1	"
10	"	Płońnica	9	280	30	2	1	8	1	—	—	1	"
11	Kosów-Pol	Stare Piaski	5	150	1	1	2	17	1	1	—	1	"
12	Sarny	Sarny	—	—	—	1	—	2	2	—	—	1	"
		Ogółem	96	2.235	469	26	4	168	17	8	—	18	

Ognisk 23.

h) Komisja Pomorska.

1	Sępólno	Sępólno	7	300	28	—	—	4	1	1	—	1	
2	Świecie	Lniano	5	200	20	—	—	4	—	—	—	1	
3	"	Laskowice	1	25	12	2	—	7	1	1	—	1	
4	Wąbrzeźno	Kowalewo	—	—	—	—	—	15	—	—	—	1	
5	Działdowo	Działdowo	—	—	24	3	1	16	—	—	—	1	
6	Toruń	Chelmża	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	
7	"	Toruń	—	—	2	—	—	1	—	—	—	1	
8	Chojnice	Czersk	—	—	3	—	—	1	—	—	—	1	
		Ogółem	13	525	90	5	1	49	2	3	—	8	

i) Komisja Poznańska.

Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej		Referaty O. P.	kursy dla dorosłych	Ilość słuchaczy	Ilość odczytów	Ilość Bibliotek	Ilość czyteń	Ilość przedstawień teatralnych	Ilość Chórów	Ilość orkiestr	Ilość kursów instruktorskich	Ilość prenu- meratorów	Współpraca z innymi organi- zacjami
1	Bydgoszcz	Bydgoszcz	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	T. C. L., (T. C. L., K. R., Harcerstwo. (Sok.
2	Gniezno	Gniezno	—	—	—	—	—	15	—	—	—	3	(Sok. (K. R.
3	Inowrocław	Dąbrowa Bisk.	1	12	—	2	—	1	2	—	—	1	T. C. L., K. R.
4	"	Janikowo	2	85	30	—	—	4	2	2	—	2	T. C. L., K. R., K. M. W.
5	Kościan	Borek	3	852	6	—	—	1	2	—	—	1	T. C. L., K. R., K. M. W.
6	Koźmin	Połajewo	1	48	7	—	—	—	—	—	—	1	T. C. L., K. R.
7	Oborniki	Rogoźno	—	—	3	1	—	—	—	—	—	1	T. C. L., K. R.
8	"	Wągrowiec	—	—	4	—	—	—	—	—	—	1	K. M. W., Sok., Zw. Strz.
9	"	Odoianów	16	400	60	2	—	50	—	—	—	2	K. R., Sok.
10	Odoianów	Odoianów	8	2000	134	—	—	1	—	—	—	4	K. R., K. M. W.
11	Ostrów	Poznań	2	450	—	—	—	—	—	—	—	1	T. C. L., T. U. R., Zw. Strz.
12	Poznań	Śmigiel	1	12	—	—	—	—	—	—	—	1	K. R.
13	Śmigiel	Dolsk	—	—	14	6	—	12	—	—	—	1	T. C. L., K. M. W.
14	Śrem	Ogółem	34	3869	273	11	—	94	4	2	—	21	

j) Komisja Śląska.

1	Bielsko	Dziedzice	1	25	35	—	—	20	4	1	—	—	
2	Cieszyn	Cieszyn	5	125	106	—	—	41	5	1	—	—	

	Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	kursy dla dorosłych	ilość słuchaczy	ilość odczytów	ilość bibliotek	ilość czytelni	ilość przedstawień teatralnych	ilość chórów	ilość orkiestr	ilość kursów instruktorskich	ilość prenu- meratorów P. O. P.	Współpraca z innymi organi- zacjami
36	Świętochłowice	Szarlej	5	125	40	—	—	11	2	1	—	—	
37	"	Świętochłowice	5	125	60	—	—	43	3	2	—	1	
38	"	Wielkie Piekary	—	—	23	—	—	5	1	—	—	—	
39	Tarnowskie Góry	Tarn. Góry	14	350	25	—	—	32	3	1	—	—	
		Ogółem	335	8.375	2.478	—	—	964	129	24	—	32	
k) Komisja Warszawska.													
1	Błonie	Błonie	2	64	17	4	—	7	—	1	—	2	{Tow. Przyj. Młodz., Koło Mł. {W., Str. Poż. T. U. R., Strzel.
2	"	Żyrardów	2	32	10	1	1	1	—	—	—	1	
3	Ciechanów M.	Opinogóra	1	7	4	2	—	—	—	—	—	1	
4	Kuźno S. O. P.	Dąbrowice	2	60	—	—	—	—	—	—	—	1	{Sp. Mł., Sp. R.-H., Str. Poż. {Strzelec
5	"	Kuźno	9	240	15	—	—	2	1	—	1	1	T. U. R., Z. O. K. Z., L. O. P. P. Str. Poż., K. Mł. W.
6	"	Chodów	2	150	4	1	1	8	1	—	—	1	{K. Rol., K. Stef., Mł. Sp. {K. Mł. W.
7	Lipno	Kikół	1	20	5	2	—	5	2	1	—	1	{L. Mł. i Rz., K. Stef., K. Rol. {Str. Poż.
8	"	Nowogród	—	—	8	2	—	4	—	—	—	1	K. Rol., K. Mł. W., Str. Poż. Str. Poż., Stow. Mł.
9	"	Szpetal	1	25	6	—	—	15	—	1	—	1	L. O. P. P., K. Mł. W.
10	Maków Maz.	Krasnosielc	—	—	30	—	—	10	—	—	—	1	{K. Rol., K. Mł. W., Str. Poż. {K. Stef.
11	"	Smrock	—	—	—	1	—	8	—	—	—	1	
12	Mława	Dąbrowa	7	500	100	7	—	30	—	—	—	1	

Ognisk 238.

Powiat lub Sekcja Oświaty Pozaszkolnej	Referaty O. P.	Kursy dla dorosłych	liczba słuchaczy	liczba odczytów	liczba bibliotek	liczba czyteł	liczba przedstażeń teatralnych	liczba chórów	liczba orkiestr	liczba kursów instruktorskich	liczba prenu- meratorów P. O. P.	Współpraca z innymi organi- zacjami
13 Świąciany	Żelazd	—	—	9	—	—	5	—	—	—	1	
14 Wilejka	Kościeniewiczze	7	208	—	7	—	4	2	—	—	1	
15 "	Kurzeniec	4	59	3	—	—	4	—	—	—	1	
16 "	Wiazyń	4	120	—	1	—	1	—	1	—	1	
17 "	Wiszniewo	3	52	6	4	1	3	—	—	—	1	
18 Wilno	Landwarów	1	28	—	—	—	—	—	—	—	1	
19 "	Niemenczyn	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	
20 "	Orany	—	—	8	1	—	9	1	—	2	2	
21 "	Worniany	—	—	4	1	—	2	—	—	—	1	
22 Wotożyn	Bakszty	4	64	10	—	—	6	—	—	—	1	
23 "	Naliboki	2	52	4	1	—	1	1	—	—	1	
24 "	Traby	—	30	—	—	—	5	—	—	—	1	
25 "	Wotożyn	5	150	5	4	—	9	1	2	—	1	
26 "	Zabrzezie	4	54	23	—	—	6	1	—	—	1	
	Ogółem	79	2.071	247	43	17	162	12	7	1	30	
Ognisk 69.	ł) Komisja Wołyńska.											
1 Dubno	Kniahinin	7	210	17	—	—	9	—	—	—	2	{K. Mł. W., Zw. Strzel. {L. O. P.
2 Kowel	Kowel	—	—	2	—	—	2	—	—	—	1	{L. O. P. {P. M. S.
3 Krzemieniec	Białokrynica	—	35	—	—	—	6	—	—	—	1	{P. M. S. {P. M. S., K. R., K. Mł. W.
4 "	Wyszogródek	—	—	5	1	—	5	—	—	—	1	{Zw. Strz., Str. Poż.
5 Łuck	Kołki	6	192	50	13	4	7	2	3	—	1	{P. M. S., K. R., K. Mł. W. {Zw. Strz., Str. Poż.
6 Włodzimierz	Poryck	4	207	5	—	1	2	—	—	—	1	{P. M. S., K. R., K. Mł. W. {Zw. Strz., Str. Poż.
7 "	Uściług	3	110	5	1	—	1	—	—	—	2	{P. M. S., K. R., K. Mł. W. {Zw. Strz., Str. Poż.
	Ogółem	22	754	84	15	5	32	3	3	—	9	

ZESTAWIENIE OGÓLNE

współpracy członków Związku P. N. S. P. w organizacjach oświatowych.

nr	RODZAJE PRACY OŚWIATOWEJ	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28
1	Kursów dla dorosłych prowadzono	886	1695	1002	1137
2	Stuchaczy na kursach dla dorosł. było	22101	29819	24427	32371
3	Odczytów i pogadanek urządzono	969	3281	6077	6934
4	Bibliotek zorganizowano i prowadzono	138	120	825	396
5	Przedstawień teatralnych odbyto	1925	1783	3362	3449
6	Chórów prowadzono	78	231	272	326
7	Orkiestr	39	47	73	124
8	Kursów instruktorskich	—	10	9	14

M A T E R J A Ł Y.

**Działalność Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego
im. St. Konarskiego w Sandomierzu
w latach 1925 — 1927.**

Inicjatywę do rozpoczęcia pracy regionalnej, obejmującej teren sandomiersko-kielecki, dał Kurs Krajoznawczy Ziemi Sandomierskiej, zorganizowany przez Oddział pow. Zw. P. N. S. P. w sierpniu 1922 r. w Sandomierzu. Skromne dążenie, zmierzające do poznania kultury Ziemi Sandomierskiej w jej najróżniejszych przejawach, zamieniło się w następnych latach w rozmach organizacyjny w kierunku już nietylko poznania, ale i zobrazowania tej kultury, aż doszło do stworzenia Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego, obejmującego region Sandomiersko-kielecki. Idea ta w następnych latach wzrastała i wzmocniała się dzięki organizacji wakacyjnych kursów Uniwersyteckich (w latach 1923—24), Kursu Pomiarów Antropologicznych działwy szkolnej pow. Sandomierskiego (w maju 1925 r.), Kursu pracy społeczno-samorządowej (w r. 1926), Kursu historii regionalnej (w 1927 r.), oraz zawdzięczając organizacji wycieczek i Zjazdów Miłośników Ziemi Sandomierskiej.

Zamierzenia w kierunku poznania i zobrazowania miejscowej kultury wytworzyły potrzebę działania organizacyjnego. Stąd też już w marcu 1925 r. przy Ognisku Zw. P. N. S. P. w Sandomierzu zostały zorganizowane cztery Kółka naukowe (gwaroznawcze, etnograficzne, przyrodnicze i historyczne), które nawiązały kontakt z instytucjami naukowymi i rozpoczęły prace na najbliższym terenie. Ponieważ jednak pracę należało przenieść na szerszy teren, na zebraniu organizacyjnym w dn. 25 kwietnia 1926 r. został utworzony Zarząd lokalny P. U. R. im. St. Konarskiego w składzie: kol. Szyłko Edward — przewodniczący, kol. P. Puton — zastępca przewodniczącego, kol. Regina Kwiatkowska — sekretarka i kol. Stanisław Jaroń — skarbnik.

Nowoutworzony Zarząd rozwijał pracę w kierunku:

- a) badania naukowego terenu dla potrzeb lokalnych szkoły,
- b) dostarczania materiału naukowego z terenu instytucjom naukowym i uczonym,
- c) popularyzowania idei regionalizmu wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

P. U. R. im. St. Konarskiego pracował w zakresie:

- a) zbierania materiału gwaroznawczego, etnograficznego, przyrodniczego, historycznego i antropometrycznego,
- b) współpracował w organizacji kursów regionalnych,
- c) organizował zebrania członków P. U. R.,
- d) tworzył bibliotekę pomocniczą dla pracy nad poznaniem kultury,

e) szerzył ideę regionalizmu zapomocą referatów.

Wyniki tej pracy przedstawiają się następująco:

Gwaroznawstwo. Został nawiązany kontakt z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie za pośrednictwem Prof. K. Nitscha. Praca objęła odpowiedzi na „Kwestjonariusz w sprawie słownictwa ludowego”, zawierającego zagadnienia: Pokrewieństwo (Nr. 1), Cepy (Nr. 2), Ciało ludzkie (Nr. 3), Zwierzęta dzikie (Nr. 4), Rachuba czasu (Nr. 5), Pogoda (Nr. 6), Jarzmo wołowe (Nr. 7), Sanie (Nr. 8), Barwy (Nr. 9).

Etnografja. W zakresie kultury duchowej praca objęła zbieranie materiału ludoznawczego na podstawie kwestjonariuszy, w tym celu opracowanych. Kwestjonariusze zawierały następujące zagadnienia:

Nr. 1. Życie człowieka w gromadzie: „Czy istnieją obok właściwych nazwisk przydomki (przezviska) i skąd one pochodzą”.

Nr. 2. Stosunek człowieka do zwierząt i ptaków domowych: „Jak nawołują i odpędzają zwierzęta i ptaki domowe”.

Nr. 3. Obrzędy i zwyczaje: „Adwent i Boże Narodzenie”.

Nr. 4. „ „ „Karnawał — Zapusty”.

Nr. 5. „ „ „Wielki Post”.

Zapomocą wymienionych kwestjonariuszy został nagromadzony materiał z powiatów: sandomierskiego, opatowskiego i tarnobrzskiego. Ilościowo materiał ten przedstawia się następująco: odpowiedzi na kwestjonariusz Nr. 1 zebrano z 39 miejscowości z ogólną liczbą przydomków 356, — na Nr. 2 z 38 miejscowości i na Nr. 3 z 23 miejscowości. Kwestjonariusze Nr. 4 i 5 zostały już rozesłane członkom P. U. R. im. St. Konarskiego do opracowania. Udział w zebraniu zgromadzonego materiału wzięło ogółem 46 osób, w tem 5 osób ze Związku Młodzieży Wiejskiej.

Oдноśnie do kultury materialnej poczynione zostały przygotowania do zbierania materiału na podstawie kwestjonariusza Prof. K. Moszyńskiego.

W dziedzinie przyrody nawiązano kontakt z Państwową Komisją Ochrony Przyrody w Krakowie, skąd otrzymano kwestjonariusze do opracowania.

Oдноśnie do historii poczyniono przygotowania w kierunku przejżenia archiwów gminnych w celu zinwentaryzowania znajdujących się jeszcze dokumentów historycznych.

Pomiary antropologiczne. Kurs pomiarów antropologicznych działwy szkolnej pow. Sandomierskiego, zorganizowany w maju 1925 r., dał możność zainicjowania tej pracy. Zawdzięczając Wydziałowi pow. Sejmiku Sandomierskiego, który zakupił komplet najniezbędniejszych przyrządów, praca mogła być rozpoczęta już w roku szkolnym 1925/26. Pomiary zostały przeprowadzone przez kol. kol. Szylkę E. i St. Jaronia w 7-kl. powszechnej szkole męskiej w Sandomierzu na dzieciach od 7 do 17 lat.

W organizacji wakacyjnych kursów regionalnych w Sando-

mierz u Zarząd P. U. R. im. St. Konarskiego współpracował z Sekcją P. U. R. w Warszawie, przygotowując salę na wykłady, lokal dla prelegentów i słuchaczy — i wogóle załatwiał miejscowe potrzeby techniczne, związane z organizacją kursów.

Oprócz zebrań członków poszczególnych Kółek naukowych zostały zorganizowane dwa Zjazdy. Na Zjeździe delegatów pow. sandomierskiego i opatowskiego w dn. 19 czerwca 1927 r. omawiano sposoby zainteresowania i wciągnięcia do aktywnej współpracy nauczycielstwa związkowego z regionu sandomiersko-kieleckiego, oraz sprawę wydawania „Roczników Sandomiersko-Kielec.”.

W celu ułatwienia pracy samokształceniowej członków P. U. R. w kierunku poznania kultury regionu, Zarząd P. U. R. im. St. Konarskiego rozpoczął organizowanie biblioteki, zawierającej książki, poświęcone regionowi sand.-kiel., oraz inne o charakterze pomocniczym dla studjów regionalnych.

W trosce o rozwój idei regionalistycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa Zarząd P. U. R. im. St. Konarskiego przy każdej sprzyjającej okoliczności przedstawiał zagadnienie regionalizmu. Wygłoszone więc zostały referaty na zebraniu Ogniska Zw. P. N. S. P. w Sandomierzu: „Regionalizm a nauczanie i wychowanie” (kol. Szyłko E.), „Rozwój regionalizmu” (kol. Jaroń St.), oraz zainicjowana została dyskusja nad ankietą Powsz. Uniwersytetów Regionalnych w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej.

Skreślone wyżej wyniki pracy Zarządu lokalnego P. U. R. im. St. Konarskiego w okresie trzechlecia są małe w porównaniu z tem, co należałoby zrobić. Na przeszkodzie stawały różne okoliczności, a najgłówniejsza z nich: brak zrozumienia doniosłości tej pracy i, co wynika z tego, brak współpracujących. To też Zarząd P. U. R. w następnym okresie będzie dążył do uświadomienia regionalistycznego społeczeństwa i tworzenia miejscowych Kół regionalnych, obejmujących tereny Ognisk Zw. P. N. S. P. i skupiających dla wspólnej pracy instytucje społeczno oświatowe i wogóle ludzi, miłujących miejsce swego zamieszkania.

*

Z działalności Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica za czas od 1.I 1926 do 1.XI 1928 r. W tym okresie czasu Zarząd Instytutu odbył 7 posiedzeń, poświęconych głównie sprawie ożywienia i rozszerzenia działalności Instytutu. Powzięta w poprzednim okresie sprawozdawczym myśl utworzenia z Instytutu placówki dla propagandy i organizacji czytelnictwa i bibliotekarstwa była realizowana w następujący sposób: opracowany został i opublikowany regulamin „Czytelní Staszicowskich” wraz z instrukcją organizacyjną i odezwą (patrz „Głos Naucz.” Nr. 15 z r. 1926, „Pol. Ośw. Poz.” Nr. 4 — 5 z r. 1926, „Ruch Ludowy” Nr. 3); w porozumieniu ze Związkiem Spółdzielni Spoż. Rz. P. materiały te w osobnej odbitce

zostały rozesłane do ogniw organizacyjnych wymienionego Związku (około 800 egz.); zainicjowano i zrealizowano częściowo opracowanie instrukcyj do odczytów i pogadań o Polsce współczesnej, z których dotąd wydrukowano w „Pol. Oświacie Pozaszkolnej” 10, opracowanych przez najlepsze siły fachowe, — i tak: prof. dr. Jan Rutkowski: Historia wsi polskiej w czasach przedrozbiorowych, Błażej Stolarski: Zewnętrzna kultura wsi, B. Nowakowski: Higiena polskich miast i wsi, Nauka w Polsce, S. B.: Organizacja, stan pracy oświatowo-kulturalnej i jej zadania w Polsce, M. S. Okęcki: Drogi i komunikacje w Polsce, Przemysł ludowy i handel na wsi, St. Bukowiecki: Prawo i sprawiedliwość w Rzeczypospolitej, tenże: Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, Z. Daszyńska-Golińska: Organizacje zawodowe, ich rola i znaczenie. Instrukcje powyższe, obok wskazówek jak opracowywać odczyt, podają również literaturę. Zorganizowano (w grudniu 1926 r.) pięciodniowy kurs bibliotekarski, który przeszkolił 39 osób z 12-tu województw. (Szczegółowe sprawozdanie — patrz „Pol. Oświata Pozaszkolna” Nr. 1 z r. 1927, str. 47 — 48). Opracowano około 20 katalogów bibliotek większych i mniejszych, o których od czasu do czasu podawano wiadomość w „Głosie Naucz.”. Od 1.X 1926 r. rozpoczęto wydawnictwo tygodnika p. n. „Ruch Ludowy”, który w założeniu swoim służyć miał propagandzie życia społecznego wogóle, a czytelnictwa i bibliotekarstwa w szczególności. Do wydawnictwa tego przywiązywał Zarząd dużą wagę z dwóch głównie względów: miało ono z jednej strony być łącznikiem między ogółem ludności a książką, którą dawał Instytut, z drugiej zaś — miało budzić i organizować życie społeczne. Do realizacji wydawnictwa przystąpiono w oparciu o przyrzeczenie za strony członków Prezydium Zarz. Gł. Zw. Pol. Naucz. Szkół Powsz. i Związku Młodzieży Wiejskiej co do materialnego i moralnego poparcia. Walne zgromadzenie członków Instytutu, odbyte w dniu 29.X 1926 r., — jak to widać z protokołu — aprobowało wydawanie przez Instytut „Ruchu Ludowego”, a były również głosy, z uznaniem podnoszące inicjatywę Zarządu w tym kierunku. Pismo rozwijało się dość dobrze, bo w ciągu trzech miesięcy zdobyło sobie około 500 płatnych prenumeratorów. Przyrzeczone jednak poparcie finansowe zawiodło i z braku funduszy trzeba je było od 1.I. 1927 r. zawiesić.

W ten sposób odpadł najistotniejszy czynnik zamierzonej planowo na szerszą skalę akcji Instytutu. Zarząd stanął znowu wobec zagadnienia szukania dróg, na któreby należało skierować Instytut. Wysuwane były i omawiane różne projekty: jednym z nich był projekt uczynienia z Instytutu placówki wydawniczej o charakterze popularno--naukowym; drugi, uwzględniając również wydawnictwo jako jedną z form akcji, proponował przekształcić Instytut na towarzystwo oświatowe z prawem zakładania oddziałów na prowincji, któreby głównie zajęło się prowadzeniem prac naukowo-badawczych z dziedziny teorii i metod nauczania dorosłych; trze-

ci wreszcie pragnął działalność Instytutu związać ze szkołą powszechną i nauczycielstwem oraz z tą częścią społeczeństwa, która docenia rolę szkoły powszechnej i jej znaczenie w rozwoju życia społecznego i kulturalnego i pragnęłaby współdziałać w jej podniesieniu i usprawnieniu oraz szerokim oddziaływaniu zarówno na młodzież szkolną jak i pozaszkolną. Ten ostatni projekt wydał się Zarządowi najbardziej żywotnym z dwóch głównie względów: a) przez zorganizowane na takiej zasadzie oddziały Instytutu możnaby było popularyzować wśród szerokich rzesz społeczeństwa ideę szkoły powszechnej wysoko zorganizowanej, szkoły jednolitej oraz oświaty pozaszkolnej i b) organizowaniem oddziałów na terenie zajęłoby się w pierwszym rzędzie nauczycielstwo związkowe, gdyż każdemu nauczycielowi zależałoby na istnieniu oddziału Instytutu przy jego szkole.

Na tych podstawach opracowany został projekt nowego statutu Instytutu jako T-wa Przyjaciół Szkoły Powszechnej.

L. p.	Skompletowane biblioteki	1 9 2 6		1 9 2 7		1928 do 1.XI	
		Ilość bibliotek	Ilość tomów	Ilość bibliotek	Ilość tomów	Ilość bibliotek	Ilość tomów
1	Bibliotek wędrownych	—	—	19	1 940	12	954
2	" dla Kółek Rolniczych	132	15.929	131	9.610	106	8.560
3	" " szkół rolniczych	11	3.554	8	1.976	38	3.593
4	" " " powszechn.	—	—	106	2.283	27	1.027
5	" " Związków Strzeleck.	6	712	3	424	—	—
6	" " Ognisk Naucz.	—	—	5	62	—	—
7	" " Kół Młodzieży Wiejk.	—	—	—	—	8	150
8	" " innych org. i instyt.	—	—	10	727	9	3.970
	Razem	149	20.195	282	17 022	199	18.264
9	Poszczególnych zamówień zał.	—	—	275	3.399	151	1.457
	Ogółem tomów		20.195		20.421		19.721

Z POMOCY NAUKOWYCH ODDANO DO UŻYTKU:

L. p.	POMOCE NAUKOWE	1926	1927	1928 do 1.XI
1	Tablic	207	569	199
2	Map	25	25	10
3	Gabinetów fizyko-chemicznych	7	17	5
4	Latarni projekcyjnych	—	—	3
5	Przeźroczy	—	—	222
6	Globusów	—	—	2
7	Mikroskopów	—	—	1
8	Akumulatorów do apar. „Scientia“	—	—	1
9	Kompletów przyrządów do ogrodnictwa	—	—	1
10	Szafek do bibliotek wędrownych	—	—	5

Sekcja Biblioteczna Instytutu zajmowała się opracowywaniem katalogów bibliotecznych oraz kompletowaniem na zamówienie bibliotek. Działalność w tej dziedzinie pokazują tablice na str. 360.

Przy łaskawej współpracy p. Heleny Andrzejewskiej Sekcja Biblioteczna Instytutu opracowała na specjalne zamówienia następujące katalogi:

w r. 1927:

- 1) uzupełnienie katalogu biblioteki dla uczniów szkół roln., tom. 311;
- 2) katalog biblioteki dla instruktorów oświat. we Francji, tom. 240;
- 3) katalog biblioteki dla instruktorek oświat. Kół Ziemianek, tom. 243;
- 4) katalog biblioteki do pogadarek w szkołach roln., tom. 39;
- 5) katalog biblioteki dla młodzieży od 10 do 15 lat, tom. 50;
- 6) katalog biblioteki w związku z konkursami młodzieży wiejskiej, tom. 46;
- 7) katalog biblioteki dla nauczycieli robót ręcznych w szkołach roln., tom. 40;
- 8) uzupełnienie katalogu biblioteki Tow. Oświat. w Koszycach, tom. 126;
- 9) katalog biblioteki dla robotników i robotnic fabryki tytoniowej w Grodnie, tom. 1.040;
- 10) katalog biblioteki dla ludzi folwarcznych na Podlasiu, tom. 82;
- 11) katalog biblioteki dla dziatwy do lat 15 w szpitalu Anny Marji w Łodzi, tom. 390.

Nadto dr. Wacław Borowy opracował:

- 12) katalog literatury pięknej.

i dr. Stanisław Arnold:

- 13) katalog literatury historycznej.

w r. 1928 do 1.XI:

- 1) katalog biblioteki dla Wydziału Pow. w Mińsku - Maz., tom. 130;
- 2) katalog biblioteki dla Wydziału Pow. w Turku, tom. 154;
- 3) katalog biblioteki dla Wydziału Pow. w Będzinie, tom. 200;
- 4) katalog biblioteki dla Komitetu Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich w Duniłowiczach, tom. 415;
- 5) katalog biblioteki dla Szkoły Roln. w Trościańcu, tom. 322;
- 6) dwa katalogi dla bibliotek wędrownych na Polesiu (poziom niższy i wyższy), tom. 219;
- 7) katalog biblioteczki pomocniczej przy urządzaniu obchodu Wielkiej Roczniczy Odrodzenia Polski, tom. 65.

Bursa Instytutu była czynna jak w latach poprzednich.

W roku szk. 1926/27 było w Bursie 23 wychowanki. uczennice Państw. Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa.

W roku szk. 1927/27 było wychowanek 18.

Przeprowadziwszy do domu Bursy w r. 1925 wodociąg, Opieka Bursy wraz z kierowniczką, mając pewne fundusze, zajęła się w roku 1927 zainstalowaniem oświetlenia elektrycznego, którego brak dawał się dotkliwie odczuć. Obecnie planowane jest przeprowadzenie kanalizacji.

Dochody Bursy składają się z opłat uczenic (po 60 zł. miesięcznie od osoby) i niedużych subwencji Komisarjatu Rządu.

W skład Opieki Bursy wchodzi: p. Marja Morozowiczowa, p. Jadwiga Dziubińska i p. Walerja Reczko. Kierowniczką jest p. Stanisława Seroczyńska.

*

Sprawozdanie I Obozu Przysposobienia Społecznego w Bukowinie z 1928 roku. Obóz zorganizowany został przez Związek Przysposobienia Społecznego we wsi Bukowina (10 klm. od stacji Poronin).

Obóz korzystał z lokalu szkoły powszechnej oraz donajętego domku góralskiego. Zajęcia trwały od 1 do 14 lipca. Uczestników przyjechało 15 (w tej liczbie 4 kobiety). Byli to maturzyści seminarjów nauczycielskich (11 z Kuratorjum Warszawskiego, 2 — z Lubelskiego, 1 — z Łódzkiego, 1 — z Krakowskiego).

Obóz miał na celu zaznajomić przyszłych nauczycieli szkół powszechnych z zagadnieniami pracy społecznej.

Program obejmował następujące wykłady:

- 1) Jak rozpocząć pracę społeczną na wsi — K. Frelek — 2 wykł.
- 2) Rola nauczyciela w samorządzie szkoln. i gminnym — K. Frelek — 2 wykł.
- 3) Zagadnienia kultury ludowej — I. Solarz — 1 wykł.
- 4) Wiejskie uniwersytety ludowe jako placówki przysposobienia społecznego młodz. wiejsk. — I. Solarz — 1 wykł.
- 5) Zagadnienia gospodarcze na wsi a nauczycielstwo — I. Solarz — 2 wykł.
- 6) Rola nauczycieli w organizacjach spółdz. — M. SzczaWińska — 2 wykł.
- 7) Praca w organizacjach nauczycielskich — K. Maj — 1 wykł.
- 8) Działalność Kasy Stefczyka w Bukowinie — F. Cwiżewicz — 1 wykł.
- 9) Zagadnienia kultury życia jednostki i gromady — K. Kornilowicz — 2 wykł.
- 10) Ruch świetlicowy i jego metody — K. Kornilowicz — 2 wykł.

Razem 16 wykładów.

Każdy wykład obejmował wraz z dyskusją dwie godziny.

Poza tem w godzinach wieczornych odbywały się t. zw. „gawędy”, zagajane przez uczestników Kursu, na temat pracy społecznej poza szkołą i zagadnień społeczno-wychowawczych w szkole (6 gawęd dwugodzinnych). Ogółem wykłady, dyskusje i gawędy zajęły około 44 godzin.

Zorganizowano również dwie wycieczki (w Tatry i Pieniny). Współzycie na Kursie dało dodatnie rezultaty społeczno-wychowawcze. Uczestnicy zawiązali Koło Uczestników Obozu w celu podtrzymania dalszego kontaktu między sobą.

*

Sprawozdanie Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie za 1927/28 r. szk. Zakres czynności poszczególnych działów pracy w roku sprawozdawczym przedstawiał się w następujący sposób:

I. **P o r a d n i a.** Wzmoczona akcja wyjazdowa pracowników Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych oraz szereg wydawnictw i artykułów o charakterze organizacyjnym, zamieszczanych przez pracowników instytucji w pismach specjalnych, wpływa na zmniejszenie ilości udzielanych porad oraz na ich charakter. Udzielane porady są bardziej szczegółowe i wnikające w miejscowe warunki. Porad tego typu udzielono 40. Listy i zapytania w sprawie podręczników i programów nie są rejestrowane w poradni, a kierowane do naszej składnicy do załatwienia.

Niektóre porady dały impuls do zorganizowania na miejscu kursu instruktorskiego.

II. **K u r s y i n s t r u k t o r s k i e.** Kursy instruktorskie, organizowane przez Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, dzielą się na dwa zasadnicze typy: kursy dla czynnych nauczycieli i kursy dla przyszłych nauczycieli, t. j. dla młodzieży, kończącej seminarja i kursy nauczycielskie. Trzeci typ kursów, prowadzonych w roku poprzednim, a mianowicie kursy instruktorskie nauczania początkowego w wojsku, w roku sprawozdawczym był zaniechany. Prowadzenie ich w porozumieniu z władzami wojskowymi objął Polski Biały Krzyż, a Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych tylko z nim współdziała.

Niezależnie od powyższego podziału należy odróżnić kursy instruktorskie całkowicie organizowane przez C. B. i kursy instruktorskie, na które Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych skierowało jedynie poszczególnych prelegentów. Do pierwszej grupy zaliczyć należy takie kursy, których całkowity program, oraz wszyscy prelegenci zostali skierowani przez Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych. Kursy te inicjowane i finansowane były przez czynniki miejscowe lub też władze centralne. W grupie tej wyodrębniają się następujące kursy instruktorskie.

1. *Dwutygodniowy kurs instruktorski* w czasie od 14 do 26.XI.27 r., zorganizowany na zlecenie Ministerstwa Wyznań Reli-

gijnych i Oświecenia Publicznego dla nauczycielstwa województw wschodnich. Kurs odbył się w Warszawie ze względu na ogólne zetknięcie się słuchaczy z większym środowiskiem kulturalnym, oraz na możliwość praktycznego poznania różnego typu placówek oświaty pozaszkolnej w stolicy. Kurs był przeprowadzony systemem internatowym w Ognisku Pracy Oświatowej przy ul. Wolskiej 44.

Kandydatów na słuchaczy wskazywały władze szkolne. Wszystkie wydatki, związane z przejazdem i pobytem słuchaczy, oraz przeprowadzeniem kursu pokrył Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W ręku Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych spoczęła naukowa i techniczna organizacja kursu.

Na kurs zgłosiło się 43 słuchaczy. Z każdego powiatu przybył jeden uczestnik.

Z ogólnej liczby 43 słuchaczy: 23 było kierownikami 2—7 klasowych szkół powszechnych, 17 — nauczycielami takichże szkół, 2 — instruktorami związku młodzieży wiejskiej urlopowanymi ze stanowisk nauczycielskich przez władze szkolne, 1 — referent oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum okręgu szkolnego poleskiego.

Wiek słuchaczy wahał się w granicach od 21 do 42 lat, większość była w wieku do 28 lat.

Współpraca uczestników kursu z organizacjami społecznymi na prowincji przedstawiała się dość różnorodnie. Mianowicie 29 osób pracowało na kursach dla dorosłych, 14 — w kołach młodzieży wiejskiej, 14 — w zespołach teatralnych i chórach, 9 — w kółkach rolniczych, 6 — w kasach spółdzielczych, 5 — w strażach pożarnych, 5 — w Polskiej Macierzy Szkolnej, 3 — w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, po 2 — w spółdzielniach spożywców, domach ludowych, „Strzelcu”, harcerstwie.

Program obejmował następujące zagadnienia: cele i zadania pracy oświatowej — 4 godz., rola państwa, samorządu i organizacji społecznych w stosunku do oświaty pozaszkolnej — 2 godz., organizacja oświaty pozaszkolnej w powiecie i ogniska oświatowego na wsi — 8 godz., metodyka języka polskiego — 7 godz., metodyka historii — 2 godz., metodyka arytmetyki — 4 godz., metodyka geografji i nauki obywatelskiej — 5 godz., przegląd programów różnych stopni nauczania dorosłych i zagadnienia dydaktyczne — 9 godz., wychowanie i przysposobienie społeczne — 2 godz., kształcenie pracowników społeczno-oświatowych — 2 godz., doksztalcanie zawodowe — 1½ godz., wycieczki i kolonje letnie — 3 godz., wiejskie uniwersytety ludowe — 2 godz., organizacje społeczno-oświatowe — 3 godz., odczyty popularne — 4 godz., domy ludowe — 2 godz., teatry ludowe — 2 godz., bibliotekarstwo i czytelnictwo — 5 godz., Kursy dla Dorosłych m. st. Warszawy — 2 godz.

W związku z wykładami metodyki poszczególnych przedmiotów urządzono na terenie kursów dla dorosłych m. st. Warszawy lekcje pokazowe, prowadzone przez miejscowe nauczycielstwo. Po lekcjach odbyły się zebrania dyskusyjne wraz z prowadzącymi nauczycielami, wykładającymi odnośnie metodyki przedmiotów na kursie, oraz instruktorami warszawskich kursów dla dorosłych.

Prelegentami kursu byli: pp. M. Borowiecka, Cz. Jaksza-Bykowski, J. Cierniak, K. Frelek, M. B. Godecki, M. Gomolińska, K. Grodecka, K. Kornilowicz, A. Konewka, E. Malinowska, St. Marniak, E. Nowicki, Z. Piotrowski, H. Radlińska, W. Sosiński.

Słuchacze zwiedzili następujące instytucje: Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Sekcję Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Teatrów Ludowych, Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Zawodowego Kolejarzy. Referaty informacyjne o zwiedzanych instytucjach wygłosili kierownicy lub członkowie zarządów tych instytucyj. Nadto zwiedzili nowoczesny gmach szkoły powszechnej przy ul. Bema 76, Pracownię Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Stare Miasto, Zamek Królewski i Muzeum Etnograficzne.

Ponadto wzięli udział w wieczorze ballad i pieśni ludowych, inscenizowanych przez „Placówkę żywego słowa”, byli w operze, w teatrze Narodowym, oraz na pokazie gimnastyki rytmicznej J. Dalcroze'a.

W okresie trwania kursu urządzono wystawę i sprzedaż wszystkich niezbędnych wydawnictw z dziedziny oświaty pozaszkolnej, zarówno będących na składzie Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych jak i wydawnictw innych firm i instytucyj oświatowych.

Na zakończenie kursu odbyła się trzygodzinna konferencja na temat realizacji oświaty pozaszkolnej na obszarze województw wschodnich, ze szczególnem uwzględnieniem tamtejszych stosunków narodowościowych.

Nadto słuchacze wypełnili ankietę na temat spostrzeżeń słuchaczy o kursie. Odpowiedzi w ankiecie potraktowano poważnie i rzeczowo.

2. *Kursy instruktorskie oświaty pozaszkolnej dla nauczycieli szkół powszechnych, organizowane na prowincji.* Kursy tego typu trwają nie mniej 5 dni i w programie ich kładzie się nacisk na zagadnienia organizacyjne i metodyczne oświaty pozaszkolnej, organizuje się lekcje pokazowe i obok wykładów wprowadza się dyskusje, zmierzające do uwzględnienia konkretnych miejscowych potrzeb. W szczególności program tych kursów obejmuje: cele i zadania oświaty pozaszkolnej — 2 godz., zagadnienia dydaktyczne — 4 godz., organizacyjne — 6 godz., charakterystykę pro-

gramu i metody nauczania języka polskiego — 8 godz., arytmetyki — 5 godz., geografji i nauki obywatelskiej — 5 godz. Na kurs wyjeżdża zazwyczaj 4 prelegentów. Uwagi, czynione przez słuchaczy tych kursów, oraz obserwacje prelegentów wskazują, iż na kursy tego typu należy zwiększyć wymiar czasu oraz uzupełnić ich program zagadnieniami pracy kulturalnej, jak teatry, chóry, wycieczki i t. p. oraz pracy społeczno-gospodarczej, jak spółdzielczość, samorząd. Kursów takich odbyło się 15 dla 600 słuchaczy (Biłgoraj, Dubno, Hrubieszów, Kraśnik, Kowel, Kutno, Końskie, Lublin, Łuck, Nieśwież, Sokołów, Święciany, Tomaszów Lub., Turzek, Węgrów).

3. *Kursy instruktorskie oświaty pozaszkolnej w seminarjach nauczycielskich.* Kursy te były organizowane wzorem lat ubiegłych dla młodzieży IV i V kursu.

Program w szerszym zakresie uwzględnia całokształt zagadnienia oświaty pozaszkolnej i jej społeczne znaczenie, w dziale metodycznym ujmuje zasadnicze różnice nauczania dorosłych i dzieci. W ramach 15 godzin, realizowanych w ciągu 3 dni, obejmuje następujące tematy: podstawy ideowe i formy organizacyjne oświaty pozaszkolnej — 6 godz., wykazanie odrębności metod nauczania dorosłych na tle języka ojczystego — 3 godz., pierwiastek praktyczny w nauczaniu dorosłych na tle metodyki rachunków—2 godz., aktualizowanie tematów nauczania, oraz wychowanie obywatelskie na tle metodyki geografji i nauki obywatelskiej — 2 godz., odczyt jako środek propagandy oświatowej i uzupełnienie systematycznej nauki — 1 godz.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 29 kursów instruktorskich dla 32 seminarjów i 2 kursów pedagogicznych przy seminarjach Kuratorjum lubelskiego, łódzkiego, polskiego, wileńskiego, wołyńskiego i wschodniej części warszawskiego (18 semin. męskich, 10 żeńskich, 4 koedukacyjnych i 2 kursy pedagogiczne koedukacyjne). Słuchaczy było razem 2.050.

4. *Udział w kursach instruktorskich innych instytucyj.* Prelegenci Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych brali udział w kursach instruktorskich i innych instytucyj, a mianowicie: *Grodno* — kurs zorganizowany dla osadników przez Związek Strzelecki (organizacja oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu, metodyka geografji i nauki obywatelskiej), *Siedlce* — Z. P. N. S. P. (organizacja oświaty pozaszkolnej), *Bukowina* — Związek Przysposobienia Społecznego (nawiązywanie kontaktu ze środowiskiem małowytobionem), *Puławy* — wakacyjny kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych Kuratorjum lubelskiego; współdziałano w opracowaniu programu, przedstawiono kandydata na kierownika kursu, oraz skierowano 2 prelegentów (organizacje oświaty pozaszkolnej i podstawy ideowe tej pracy).

Ogółem w ubiegłym roku przeprowadzono 44 kursy instruk-

torskie prowincjonalne, oraz wzięto udział w 4 kursach, zorganizowanych przez inne instytucje.

Pod względem liczbowym kursy instruktorskie przedstawiają się w roku sprawozdawczym jak następuje: kursów 45, dni wykładowych 178, godzin wykładowych 972, słuchaczy 2.693.

III. **Wyjazdy instruktorskie.** Podobnie jak i w poprzednim dziale należy rozróżnić dwa typy wyjazdów. Pierwszy typ, to wyjazdy o charakterze poradnianym na tereny, z którymi Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych jest w ściślejszym kontakcie. Celem ich jest bądź udział w posiedzeniu samorządowej komisji oświatowej, bądź w konferencji nauczycieli, pracujących na kursach dla dorosłych, bądź też innego typu konferencji. Było ich 9. Drugi typ — to wyjazdy, podejmowane przy okazji, zadaniem ich jest nawiązanie kontaktu z miejscowymi czynnikami państwowymi, samorządowymi, oraz instytucjami społecznymi, celem pozytywnego ustosunkowania ich do oświaty pozaszkolnej, a więc są to wyjazdy do pewnego stopnia o charakterze propagandowym. Tych wyjazdów było 13.

Ogółem było 22 wyjazdy instruktorskie przy udziale 4 osób: K. Frelek (18 wyjazdów), M. Godecki (3 wyjazdy), S. Maniak (2 wyjazdy), K. Kornilowicz (1 wyjazd). Wyjazdów o charakterze wyłącznie badawczym nie podejmowano.

IV. **Wydawnictwa.** W okresie sprawozdawczym wydano: Sprawozdanie Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych za rok 1926/27. W-wa 1927 r. i K. Kornilowicz. Kursy dla Dorosłych i Młodocianych m. st. Warszawy. W-wa 1928 r., nadto nowe wydania 4 publikacyj dawniejszych.

Sprzedano ogółem 26.550 egz., w porównaniu z rokiem ubiegłym, o 9.800 egzemplarzy więcej.

Kontakt z innymi instytucjami. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych podobnie, jak i lat poprzednich, utrzymywało żywy kontakt z całokształtem ruchu społeczno-oświatowego w Polsce i współpracowało z pokrewnymi instytucjami. Stały kontakt utrzymywany jest z Federacją Oświatową Organizacji Społecznych, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej (Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych w osobach swych pracowników i członków zarządu spółdziała w prowadzeniu grupy A. dla instruktorów oświatowych) ze Skarbem Pracy Oświatowo-Kulturalnej, z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P.

W roku sprawozdawczym C. B. K. d. D. przystąpiło do Wszechświatowego Stowarzyszenia Kształcenia Dorosłych w Londynie.

Pracownicy Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych zamieścili szereg artykułów i wzmianek w pismach społecznych i oświatowych.

Obroty roczne instytucji za rok ub. wyrażają się cyfrą 447.534,36 złotych.

Działalność Oddziału Śląskiego Towarzystwa Klubu Kobiet Pracujących w roku szkolnym 1927/1928. Inicjatorką założenia Klubów Kobiet Prac. była p. Władysława Weyhert Szymanowska, prezesowa Zarządu Głównego tegoż Towarzystwa w Warszawie.

Już w styczniu 1927 r. został założony kurs kroju i szycia oraz Klub Kobiet Prac. w Chropaczowie, pierwszy na Śląsku. Klub ten prowadził pracę samodzielnie, otrzymawszy subwencję z Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, gdyż Zarządu Wojewódzkiego jeszcze wtedy nie było.

Zarząd Klubu Kob. Prac. oddział śląski w Katowicach ukonstytuował się dopiero 3 lipca 1927 r. pod przewodnictwem p. Stanisławy Rzeszółkowej, nauczycielki szkoły specjalnej w Katowicach.

Zarząd Okręgu Śląskiego przejął w roku sprawozdawczym na swój etat kurs kroju i szycia w Chropaczowie od 1.IX. 1927 r., oraz założył nowe kursy i kluby a to:

1) w Mysłowicach, 2) w Siemianowicach, 3) w Świętochłowicach i 4) w Wełnowcu.

Razem więc kierował Zarząd kursami i klubami w 5-ciu miejscowościach woj. śląskiego.

Początkowo kurs podzielony był na 2 oddziały robót po 30 uczestniczek na każdym oraz na 1 oddział przedmiotów ogólnokształcących t. j. języka polskiego i Polski współczesnej. Na żądanie jednak W. O. P. w Katowicach rozdzielono kurs w każdej miejscowości na 3 oddziały dla przedmiotów praktycznych po 20 uczestniczek, a na 2 oddziały przedmiotów ogólnokształcących po 30 uczestniczek. Podział ten nastąpił z dniem 1 grudnia 1927 r. i przyczynił się do polepszenia warunków pracy i powiększenia korzyści z kursu, ale pociągnął też większe koszty.

Kursy trwały po 6 miesięcy i zakończyły się wystawami i tak: w Chropaczowie z końcem lutego, w Mysłowicach i w Siemianowicach z końcem marca 1928 r.

Po ukończeniu tychże w Chropaczowie kurs zlikwidowano zupełnie, a w Mysłowicach i Siemianowicach utworzono nowy trzymiesięczny kurs haftu t. j. od 1 kwietnia do 28 czerwca 1928 r., zakończone wystawami.

Otwarto też nowe kursy kroju i szycia w Świętochłowicach z początkiem marca oraz w Wełnowcu dnia 14 marca b. r. Kursy te również trwały do 28 czerwca r. b., zakończone wystawami. Założono też w tych miejscowościach kluby.

Na kursach kroju, szycia i robót w bieżącym roku szkolnym było:

w Chropaczowie	60	uczestniczek
„ Mysłowicach	60	„
„ Siemianowicach	60	„
„ Wełnowcu	25	„
„ Świętochłowicach	42	„

Razem 247 uczestniczek

Na kursach haftu było:

w Mysłowicach	38 uczestniczek
„ Siemianowicach	50 „
Razem	88 uczestniczek

Korzystało więc z kursów kroju i szycia	247 kobiet
„ „ „ „ haftu	88 „

Razem w roku sprawozdawczym korzystało z kursów Kl. Kob. Prac. i ukończyło je na Śląsku

335 kobiet

Na kursy uczęszczało ogólnie 40% kobiet zamężnych oraz 60% dziewcząt. Wiek kursistek wynosił od 16 do 50 lat życia. Przeważały kobiety w wieku od 18 do 25 lat.

Uczono na kursach szycia bielizny, sukien, płaszczy, haftu i robót ozdobnych. Praktyczność i fachowość kursów Kl. Kob. Prac. zapewniają im wielkie powodzenie.

Przyjęcie przez Zarząd zasady, że każda uczestniczka kursów kroju, szycia i haftów musi pobierać naukę języka polskiego i Polski współczesnej, spowodowało, że frekwencja na nauce języka polskiego i Polski współczesnej jest prawie ta sama, jak na kursach kroju i szycia. Zresztą przymus ten był stosowany tylko z początku, obecnie dzięki rachowej i sumiennej, po obywatelsku pojętej pracy pań nauczycielek, kursistki na lekcje te uczęszczają bardzo chętnie, a są nawet takie kobiety, które przychodzą tylko na naukę języka polskiego i Polski współczesnej.

Stworzony więc został w ten sposób na Śląsku typ szkoły przemysłowo-doksztalającej, szkoły prywatnej, podobnej do szkół istniejących męskich, będących na etacie wojewódzkim i komunalnym z tą różnicą, że o ile w szkołach wojewódzkich i komunalnych pobierają chłopcy naukę w wymiarze 8 godzin tygodniowo przez 10 miesięcy, to na kursach Kl. Kob. Prac. pobierają kobiety i dziewczęta naukę w wymiarze 15 godzin tygodniowo t. j. 5 godzin nauki ogólnokształcącej, a 10 godzin nauki praktycznej, przez 6 miesięcy. Te same jednak dziewczęta po ukończeniu 6-cio miesięcznego kursu mogą być przyjęte na kursy dalsze i w ten sposób doskonalić się mogą w obranym przez kurs kierunku.

Ażeby kursom dać opiekę moralną miejscowej ludności, utworzono towarzystwa t. zw. Kluby Kobiet Pracujących, których celem oprócz powyższego jest:

1. Szerzenie ducha narodowego i obywatelskiego.
2. Szerzenie oświaty w duchu demokratyczno-postępowym.
3. Walka z alkoholizmem.

W tym też celu Kluby w poszczególnych miejscowościach urządały małe przedstawienia (obrazki sceniczne), odczyty, pogadanki, zabawy bezalkoholowe, gwiazdki, wycieczki, a prawie każde zebranie miesięczne urozmaicone były, oprócz pouczającej pogadanki, śpiewem i deklamacjami.

W Siemianowicach i Mysłowicach utworzono też małe biblioteki dla członkiń Klubu.

Nie zapomniano też o dzieciach członków, dla których urządzono gwiazdkę i zabawę.

Obecnie na terenie Śląska istnieją Kluby w 5-ciu miejscowościach, a to:

1. w Chropaczowie liczy Klub . 40 członkiń
2. „ Mysłowicach „ „ 115 „
3. „ Świętochłowicach „ „ 38 „
4. „ Siemianowicach „ „ 95 „
5. „ Welnowcu „ „ 28 „

Na terenie Śląska liczą zatem Kl. Kob. Prac. 316 członkiń

Obraz cyfrowy pracy oświa

D. O. K.	L i c z b a								W ciągu roku ukończyło szkołę				L i c z b a na dz.		
	I stopień		II stopień		III stopień		IV stopień		s t o p n i a				Referentów i zastępców (funkc.)	Nauczycieli oficerów	
	Szkół	Kompletów	Szkół	Kompletów	Szkół	Kompletów	Szkół	Kompletów	I	II	III	IV			
I	142	307	144	266	87	228	40	140	5624	6083	2494	990	5650	82	190
II	46	138	46	136	26	36	3	4	3227	3263	9999	59	4035	24	168
III	14	126	38	110	29	76	11	11	3703	3029	1584	419	6732	41	246
IV	67	110	70	101	19	35	2	10	2625	2435	515	51	2666	13	97
V	35	85	4	5	5	3	1	2	3198	220	207	137	3113	45	6
VI	59	180	208	118	24	61	14	13	1824	2117	872	73	2372	21	131
VII	74	116	81	134	48	78	16	26	2688	3985	1783	339	2283	36	151
VIII	61	174	61	161	21	46	5	11	2850	4107	780	254	3909	34	152
IX	80	188	90	189	38	88	11	11	3349	3440	1139	225	3645	27	143
X	181	247	179	274	89	107	40	54	4144	5654	2223	685	4123	11	239
Kierown. Marynarki K. O. P.	2	2	2	2	2	2	1	1	32	48	18	12	22	3	3
	48	277	46	334	39	110			2910	4522	1878		2910	21	188
RAZEM	809	1950	739	1830	419	870	144	283	36174	37903	14492	3242	41460	358	1714

Wielką pomoc w rozwoju Klubów i Kursów okazuje nauczycielstwo, należące do Zw. Pol. Naucz. Szk. Pow.

Należy podnieść z uznaniem, że Magistraty miast w Mysłowicach, Świętochłowicach, Siemianowicach i Wełnowcu opiekują się kursami i przychodzą Klubom Kob. Prac. z życzliwą pomocą przez dostarczanie subwencji na materiały do robót dla ubogich kursistek, przez zakupno specjalnie na kursy nasze maszyn do szycia, przez udzielanie sal i t. p.

towej w wojsku w 1927 roku

pers. ośw. 1.1 1928		Czytelnictwo				Liczba							Domy żołnier.			
Nauczycieli podofic. R a z e m	Liczba bibliotek żołnierskich	w nich		wypożycz. żołnierz.		na dz 1.1 1928 r.							liczba i miejsce			
		Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Świetlic	Gospód	Kinoteatrów	Latańi projekc.	Radjoobiorn.	Żołnierskich ze- spółów teatrnl	Chórów żołnier.	Istniejące	W budowie	Projektowane	
320	592	138	51850	59778	89334	92101	41	29	27	21	188	10	14	3		
186	378	39	23836	25168	21619	21867	92	14	7	15	86	12	4		3	1
63	309	60	37370	43105	52611	55020	65	22	9	26	200	22	8	3		
174	271	27	12822	13624	6397	7724	20	6	5	22	16	6	3	3		1
27	33	47	37537	39005	18483	53622	69	33	11	17	12	10	8	2	2	1
152	266	61	28886	33342	72777	99811	58	18	6	21	4	11	11	1		3
268	419	61	32297	37998	29755	30035	149	29	7	22	17	10	17	1		1
204	356	94	33086	33909	21465	23411	162	24	5	25	20	18	3		1	2
252	402	78	19578	22332	11389	12232	59	11	8	17	17	8	4	2		1
228	467	53	36785	41860	22385	23336	59	19	8	40	8	12	7	1		
2	5	4	5375	7134	9146	9952	2		2	2	1	7				1
510	698	481	44570	50521	29692	31165	237	4	26		47	32	27	1	2	2
2386	4196	1144	363992	407867	385053	460266	1013	209	121	228	616	168	111	17	8	13

U W A G I

Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE.

X-te sprawozdawcze Walne Zebranie członków Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych za rok 1927/28 odbyło się 21 października 1928 roku w sali Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26, w Warszawie. Zagała je przewodnicząca zarządu, p. M. Gomólińska. W przemówieniu swoim pokrótce scharakteryzowała rok ubiegły i podkreśliła, że w bieżącym roku szkolnym zarząd pragnie bardziej wysunąć prace badawcze. Kończąc przemówienie, p. M. Gomólińska w imieniu zarządu i wszystkich członków C. B. K. d. D. wyraziła słowa wielkiego uznania i podziękowania ustępującemu wieloletniemu kierownikowi instytucji, p. M. B. Godeckiemu, który od 1 września r. b. objął stanowisko Naczelnika Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prezydjum zebrania stanowili: p. M. Mechowicki — przewodniczący i p. St. Maniak — sekretarz.

Poszczególne działy pracy szczegółowiej omówił obecny kierownik instytucji, p. K. Frelek, porównywując je z rokiem 1926/27. Z porównań tych wynika, że rok sprawozdawczy w zakresie prac instruktorskich był znacznie intensywniejszy od roku poprzedniego. W bieżącym roku szkolnym praca ma być poprowadzona we wszystkich dotychczasowych działach ze specjalnem uwzględnieniem dłuższych kursów instruktorskich w Warszawie. Jeden kurs tego typu już się odbył w czasie od 1 do 16.X. r. b. dla 34 nauczycieli z terenu województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W zakresie prac badawczych podjęto obserwacje nad wydanym przez C. B. K. d. D. programem trzystopniowych kursów wiejskich.

Obok wydawnictw programowych i podręczników przygotowuje się dwa wydawnictwa monograficzne: jedno o Centralnem Biurze Kursów dla Dorosłych, drugie o Kursach dla Dorosłych m. st. Warszawy. Podjęte będą również wysiłki w kierunku wydania książki, dotyczącej wyższych form pracy oświatowej.

Następnie p. M. B. Godecki scharakteryzował warunki, w jakich instytucja pracowała dotychczas, oraz perspektywy na przyszłość.

Na tle sprawozdania wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja, w której na czoło wysunęły się następujące zagadnienia:

- 1) rejestracja wyników bezpośredniej pracy oświatowej z dorosłymi,
- 2) wyszukiwanie kandydatów na pracowników oświatowych.
- 3) propaganda wśród czynników samorządowych racjonalnego pojmowania przez nie oświaty dorosłych.

Wyrażono opinię, że prace rejestracyjne winny być jaknajrychlej podjęte przez czynniki państwowe. Kandydatów na pracowników oświatowych należy szukać wśród jednostek, pracujących

bezpośrednio na terenie. Winni to podejmować wyjeżdżający prelegenci i instruktorzy. Stwierdzono również, że jedynie ustawa o oświacie pozaszkolnej należycie ureguluje zakres i charakter pracy samorządowej.

Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej zostało przyjęte jednogłośnie.

Ważnym momentem obrad była zmiana nazwy instytucji. Po ożywionej dyskusji dotychczasową nazwę zmieniono na *Instytut Oświaty Dorosłych*, oraz uchwalono związane z tem zmiany w statucie.

Przy wyborach uzupełniających do Zarządu na miejsce ustępujących ze starszeństwa pp.: M. Gomólińskiej i M. Grotowskiego powołano p. M. Gomólińską ponownie i p. M. Godeckiego (dotychczas był członkiem Zarządu jako kierownik instytucji). Na zastępców powołano pp.: M. Grotowskiego i H. Fiałkowską. Komisję Rewizyjną w dotychczasowym składzie powołano przez aklamację.

*

Konkurs. Instytut Oświaty Dorosłych dawniej Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych ogłasza konkurs wśród prowincjonalnych nauczycieli wieczornych kursów dla dorosłych na krytyczną ocenę swego „Trzystopniowego programu kursów dla dorosłych”.

Krytyczna ocena, poparta dziennikiem — protokołem lekcyjnym, obejmując jeden dowolnie wybrany przedmiot, jak jęz. polski, arytmetyka, geografia i nauka obywatelska, odpowiedzieć musi następującym wymaganiom:

1. Uzasadnić uwagi krytyczne i wnioski argumentami, opartymi na własnych doświadczeniach, ujawnionych w formie rozumowego dziennika lekcyjnego, załączonego do uwag.

2. Zaprojektować zmiany, uzasadniając je danymi z życia, opartymi o protokoły lekcyjne.

Dziennik—protokół winien uwzględnić następujące momenty.

1. Numer kolejny i datę.

2. Plan i treść każdej lekcji.

3. Odchylenia od powziętego planu i ich przyczyny, oraz konsekwencje tych odchyżeń dla następnych lekcji.

4. Obserwacje osobiste nauczyciela, powstałe na tle współpracy ze słuchaczami.

Za najlepszą pracę z jęz. polskiego, arytmetyki, geografii i nauki obywatelskiej wyznaczone są w obrębie każdego przedmiotu na dowolnie wybranym jednym z trzech stopni nauczania dwie nagrody: Pierwsza nagroda w wysokości 300 zł., druga — w wysokości 200 zł.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 1 maja 1929 r. pod adresem: Instytut Oświaty Dorosłych (dawniej Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych), Warszawa, ul. Hipoteczna Nr. 8.

Prace konkursowe należy przysyłać w zamkniętych kopertach, z wypisaniem na nich tylko obranego przez siebie godła; w drugiej zapieczętowanej kopercie, oznaczonej tym samym godłem, należy podać swoje nazwisko i adres.

Sąd Konkursowy, złożony ze specjalistów — pracowników oświatowych, rozstrzygnie konkurs do dnia 1 października 1929 r.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANICĄ.

Z działalności Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej we Francji za okres od 1-go kwietnia 1926 r. do 31 marca 1927 r.

U w a g i o g ó l n e.

Pomimo zmniejszenia subsydjów rządowych działalność Tow. w okresie sprawozdawczym wykazuje dalszy rozwój w porównaniu z latami poprzednimi. Rezultaty pomyślne udało się osiągnąć dzięki coraz bliższej współpracy z Towarzystwem samego wychodźstwa oraz dzięki współpracy coraz liczniejszych pracowników na niwie społecznej, rekrutujących się z pośród wychodźstwa robotniczego, nauczycieli i młodzieży uniwersyteckiej.

Działalność Tow. w roku sprawozdawczym różniła się od pracy w latach poprzednich.

1. Nawiązano ściślejsze stosunki z organizacjami wychodźczymi. Liczba stowarzyszeń i działaczy społecznych na emigracji, korzystających ze stałej pomocy Tow., wzrosła w końcu roku sprawozd. do około 400.

W ciągu roku Tow. brało czynny udział w pracach Rady Naczelnej Związków i Stow. (do końca jej istnienia), stale współpracowało ze Związkiem Tow. Polsk. Wsch. Francji, pod koniec roku sprawozdawczego nawiązało bliższy kontakt ze Związkiem Polsk. Tow. Teatralnych i Związkiem Polsk. Tow. Muzycznych.

2. Tow. przyczyniło się do powstania szeregu stow. wychodźczych i do ożywienia pracy społecznej w dep. Calvados, Wschodniej Francji i Środkowej Francji.

3. Rozszerzono pracę prowincjonalną Tow. przez wprowadzenie członków-korespondentów.

4. Zorganizowano Zjazd Oświatowy prowincjonalnych Towarzystw.

5. Rozszerzono działalność Uniwersytetu Powszechnego w Paryżu.

6. Ożywiono działalność wydawniczą (Pierwsze wskazówki dla emigranta, Biuletyn, gotowe odczyty, wzorowe statuty).

Należy jednak stwierdzić, że wobec szczupłości funduszków

Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej tylko w części mogło wypełnić swój program.

Zarząd Tow. w okresie sprawozdawczym stanowili: p. p. dr. J. Jarkowski — prezes, B. Przegaliński — sekretarz generalny, M. Szarota — wiceprezes, St. Klimowicz — skarbnik, Ant. Potocki — przewodn. Komisji Oświatowej, W. Domaniewski i St. Karasiewicz.

W ciągu roku wystąpili z zarządu z powodu wyjazdu do kraju: p. p. W. Domaniewski i K. Szarota. Został dokooptowany p. J. Palewski.

Liczba członków Towarzystwa z 66 na początku roku ub. wzrosła w końcu roku do 78.

Przychody Towarzystwa w okresie sprawozdawczym wyniosły ogółem Fr. 134.030,37. Na sumę tę składają się składki członków Tow. i ofiary Fr. 12.443,95, — zasiłki rządowe Fr. 119.000, — oraz dochód ze sprzedaży książek i wydawnictw Fr. 2.386,42.

Zasiłki rządowe wpłynęły od: Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Fr. 60.000 i Urzędu Emigracyjnego — Fr. 59.000.

Naogół przychody Towarzystwa w roku sprawozdawczym zmniejszyły się w porównaniu z rokiem poprzednim (Fr. 153.341,26) o prawie 20.000 franków, co ujemnie wpłynęło na pracę Towarzystwa, w szczególności wobec wzrostu drożyzny.

Działalność Towarzystwa na polu oświaty szkolnej w okresie sprawozdawczym polegała na:

1) prowadzeniu własnych szkół oraz na interwencjach, mających na celu uzyskanie szkoły przez daną miejscowość, 2) dostarczaniu pomocy szkołom polskim istniejącym i 3) prowadzeniu kursów ogólnokształcących dla dorosłych.

Potrzeby szkolne wychodźstwa polskiego we Francji są wielkie, a tylko w niewielkim zakresie są zaspakajane przez pracodawców. Według przybliżonych obliczeń Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji na początku 1926 r. na ogólną liczbę 34.460 dzieci polskich we Francji w wieku szkolnym tylko 9.715 dzieci korzystało z nauczania polskiego. Pozostałe 34.743 dzieci, o ile sami rodzice w domu nauką polskiego się nie zajęli, pozostawało bez możliwości nauczania się języka ojczystego.

Walcząc z tym groźnym stanem, Towarzystwo stara się budzić samopomoc szkolną wychodźstwa, polegającą na zakładaniu i utrzymywaniu szkół, a raczej kompletów szkolnych przez samych rodziców. Propaganda Towarzystwa w tym kierunku może się poszczycić pewnymi rezultatami, rokującymi nadzieję zmiany opłakanych stosunków szkolnych obecnych.

Towarzystwo stara się być w kontakcie ze wszystkimi szkołami polskimi na wychodźstwie, aby w miarę możliwości przychodzić im z pomocą. Zgodnie z porozumieniem z inspektorem szkolnym przy Ambasadzie Polskiej Tow. podjęło się zaopatry-

wania szkół polskich w biblioteczki szkolne, w książki podręczne dla nauczyciela i książki na nagrody.

W roku sprawozdawczym w stałym kontakcie z Towarzystwem pozostawało około 50 nauczycieli.

Towarzystwo przesłało do 119 punktów 1.360 podręczników na sumę Fr. 7.152,70, w tem bezpłatnie przesłano do 107 punktów 1.216 podręczników na sumę Fr. 6.433,95.

Wzorem roku poprzedniego praca w Uniwersytecie Powszechnym Towarzystwa była kontynuowana. Program nauki obejmował: jęz. polski, jęz. francuski (kurs niższy i wyższy), matematykę i wyliczenia techniczne.

Wykłady te odbywały się wieczorami w czterech punktach. Zostały one uzupełnione publicznymi odczytami ogólnokształcącymi, których odbyło się 22.

Pozatem Towarzystwo subsydjowało kursy dla dorosłych na prowincji w 8 miejscowościach.

W działalności oświatowej Tow. duży wysiłek został podjęty w kierunku rozwoju czytelnictwa na wychodźstwie.

Pomoc Tow. w tym dziale ilustrują cyfry, dotyczące obrotu książkami.

Tow. dostarczyło wychodźstwu książek: w 1923 r. na sumę Fr. 4.300, w 1924 r. na sumę Fr. 12.000, w 1925 r. na sumę Fr. 24.500, w 1926 r. na sumę Fr. 26.500. Razem: Fr. 67.300.

Trzeba zaznaczyć, że suma ta obejmuje prawie wyłącznie książki, które zużyto na zapoczątkowanie bibliotek, bądź też książki szkolne.

Ogółem, w roku sprawozdawczym przesłano do 377 punktów 4.518 książek na sumę Fr. 26.322,55, w tem bezpłatnie przesłano na sumę Fr. 18.939,80.

Duży nacisk kładziony jest również na akcję odczytową. W ostatnim roku, w związku ze zmniejszeniem się rozjazdów, zorganizowano przy Tow. wypożyczalnię gotowych odczytów, która oddała duże usługi lokalnym prelegentom.

Tow. stara się spełniać rolę centrali bibliotecznej dla wychodźstwa polskiego we Francji, tworząc nowe biblioteczki i czuwając nad rozwojem istniejących.

Tow. stara się, aby w każdej większej kolonii polskiej istniała biblioteczka, będąca pod kontrolą miejscowej organizacji oświatowej. Na zapoczątkowanie Tow. przesyła bezpłatnie pewną ilość książek (30 do 40) i regulamin biblioteczny. Następnie, za pomocą kwartalnych sprawozdań, kontroluje się funkcjonowanie biblioteczki oraz wpływ, aby miejscowa kolonja własnymi siłami tę biblioteczkę powiększała. Tow. ułatwia wybór i nabywanie nowych książek.

W roku sprawozdawczym przesłano do 135 punktów 2.380 książek bibliotecznych na sumę Fr. 16.669,15. W tem bezpłatnie

wysłano do 111 punktów 1.826 książek bibliotecznych na sumę Fr. 11.607,60.

Przy Tow. funkcjonowała bezpłatna wypożyczalnia książek przez pocztę dla wychodźców, mieszkających w rozproszeniu. Korzystało z niej 41 osób, wypożyczono im 404 książki.

Z wypożyczalni dla Paryża (funkcjonującej do grudnia w Czytelni Robotniczej) korzystało około 50 osób.

Pozatem Towarzystwo zorganizowało biblioteczki wymienne (po 25 książek) co 3 miesiące, wędrownie. W roku sprawozdawczym funkcjonowało 8 takich biblioteczek wymiennych.

W każdej z 57 miejscowości, odwiedzonych przez delegatów Towarzystwa, został wygłoszony odczyt lub też większe przemówienie.

Osobno zorganizowano pod kierunkiem p. A. Potockiego cykl 22 odczytów publicznych w Paryżu. Odczyty te zostały wygłoszone na tematy popularno-naukowe, w tem 8 odczytów było ilustrowanych przezroczami.

Odczytów w Paryżu wysłuchało około 1.000 osób.

Dużem powodzeniem cieszyła się inicjatywa Towarzystwa, polegająca na wyzyskaniu, jako prelegentów, sił miejscowych, przeważnie robotników. Dla tych prelegentów została zorganizowana wypożyczalnia gotowych odczytów, których wykazy były podawane w Biuletynie Towarzystwa.

Aby dać możność wzajemnego poznania osób, prowadzących akcję oświatową w rozmaitych okręgach Francji, oraz chcąc skorzystać z ich praktyki, Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji urządziło dnia 28 i 29 grudnia w Paryżu, Zjazd pierwszej grupy swoich licznych (około 300) współpracowników, nie mogąc narazie zaprosić więcej, jak trzydzieści osób.

Razem, tak delegatów, jak gości, Zjazd zgromadził około 60 osób.

Prezjdjum Zjazdu stanowili: przewodniczący — Antoni Potocki (Paryż), członkowie — K. Cierniak (Béthune), dr. J. Jarowski (Paryż), J. Mosiek (Homécourt) i B. Przegaliński (Paryż), sekretarz — S. Sasiadek (Firminy).

Jako program tego pierwszego Zjazdu Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej postawiło swobodne wypowiedzenie się zaproszonych na temat *S a m o p o m o c y W y c h o d ź t w a w d z i e d z i n i e o ś w i a t y p o l s k i e j*.

Z przemówień i dyskusyj wyłoniły się następujące tezy, które uzyskały jednogłośnie uznanie.

Oddając hołd pełnej poświęcenia pracy nauczycielstwa polskiego we Francji, Zjazd doszedł do przekonania, iż nie można rozwiązać kwestji własnej oświaty, oświaty kilkudziesięciu tysięcy dzieci — *b e z u d z i a ł u s a m e g o w y c h o d ź t w a*.

Wobec niedostatecznej opieki polskości w szkole oficjalnej,

nieistniejącej zwłaszcza w większości osiedli polskich, Zjazd zaleca tworzenie kompletów do nauki czytania i pisania oraz do podania pierwszych wiadomości o kraju rodzinnym. Kompletu takie w wielu kolonjach polskich we Francji już funkcjonują, dając dla dziatwy zbawienne rezultaty.

Organizacjom kobiecym w pierwszym rzędzie Zjazd poleca zajęcie się dziećmi w wieku przedszkolnym, a to przez prowadzenie ochronek, czyli przedszkoli, w czym Tow. Pracy Sp.-Kult. dopomoże radą i wskazówkami, odpowiednimi instrukcjami i po części materiałem i t. p.

Organizacjom sportowym, a przedewszystkiem harcerstwu polskiemu we Francji Zjazd poleca opiekę nad dzieckiem w wieku od lat 7 do 14-tu.

W pracy oświatowo-wychowawczej również powinny wziąć udział i organizacje śpiewackie, tworząc np. chóry dziecinne, tow. teatralne i wreszcie Sokolstwo i organizacje sportowe.

Zarówno dla prowadzenia tych wyżej wymienionych prac, jak wogóle dla opieki nad polską kulturą wychodźstwa, Zjazd powołuje wszystkich ludzi dobrej woli, ze wszystkich sfer wychodźstwa, a przedewszystkiem ze sfery robotniczej, do pracy oświatowo-kulturalnej przy ochronach, kompletach, biblioteczkiach, wykładach i t. d.

Organizacje istniejące muszą się stać rozsądnikami działać oświatowycy, tych zaś w liczbie kilkuset dostarczyć musi samo wychodźstwo tak z pośród matek i ojców, jak i z pośród młodzieży robotniczej, garnącej się do pracy oświatowej.

Dla skutecznej akcji oświatowej wśród wychodźstwa polskiego we Francji Zjazd uznał za niezbędną konsolidację wszystkich wysiłków oświatowych, a więc:

a) stworzenie w każdym skupisku polskiem lokalnych komisji oświatowych, w skład których powinny wejść osoby bez różnicy przekonań politycznych.

b) porozumienie się centralnych organizacyj oświatowych w celu wspólnej planowej akcji.

W zakresie pomocy prawnej Towarzystwo odbyło z przedstawicielami władz polskich i francuskich szereg konferencji informacyjnych w ogólnych sprawach emigracyjnych, jak w sprawie możliwości emigracji do Północnej Afryki, w sprawie kart tożsamości, uzupełnienia konferencji emigracyjnej i w sprawie groźby bezrobocia.

Pomoc prawna udzielana była przez Biuro Towarzystwa zgłaszającym się osobiście interesantom lub listownie.

W Biuletynie Towarzystwa umieszczono 11 artykułów w sprawach prawnych.

W roku ubiegłym wydane zostały:

„Pierwsze Wskazówki dla Emigranta”—str. 40, w 2.000 egz.

Wzorowe statuty Polsk. Tow. Społeczno-Kult., w 5.000 egz.
Znaczkę członkowską — 10.000 sztuk.

„Biuletyn” — wydano 7 numerów, zawierających 71 stron druku na maszynie.

Odbito gotowe odczyty: O Konstytucji 3-go Maja, O potrzebie Domu Polskiego, Znaczenie emigracji.

W celu bliższego wyjaśnienia zagadnień emigracyjnych, funkcjonował przy Tow. Klub Dyskusyjny, który zorganizował 6 zebrań, z udziałem przeciętnie 15 osób.

Zebrań te zostały poświęcone następującym zagadnieniom:

- 1) Czy emigracja jest złem koniecznym.
- 2) Kongres emigracyjny w Londynie.
- 3) Wytyczne polityki państw emigracyjnych i imigracyjnych.

nych.

Pod wpływem Towarzystwa powstało Koło Naukowe na emigracji, złożone z młodzieży, studyjacej w Paryżu. Pozostawało ono w bliskim kontakcie z Towarzystwem i korzystało z archiwów Tow. i biblioteki emigracyjnej.

Biblioteka podręczna składała się z 206 książek i wydawnictw, poświęconych zagadnieniom emigracyjnym.

Zobrazowana w sprawozdaniu działalność T-wa stwierdza, że idea kulturalnej łączności Wychodźstwa z Krajem realizuje się mimo napotykaných przeszkód skutecznie, wzrastające zaś z każdym rokiem wpływy T-wa świadczą o wyborze właściwej drogi, na której osiągnąć można podniesienie kulturalnego poziomu wychodźstwa polskiego we Francji.

PRZEGLĄD LITERATURY I PISM.

OŚWIATA POLSKA, organ Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, Rok V, Warszawa 1928, Nr. 3.

Treść: Józef Śtemler — Kursy przysposobienia obywatelskiego, Antoni Piątkowski — Akcja oświatowa w Czechosłowacji, Jan Kordecki — Na marginesie lata, Dr. Bolesław Bator — Siła najmłodszego pokolenia, Stanisław Rymar — Wycieczka oświatowa do Czechosłowacji, Materiały oświatowe, Kronika oświatowa, Sprawozdania i oceny, Biblijografia, Przegląd czasopism.

Na uwagę zasługuje sumienne opracowanie charakterystyki ruchu oświatowego w Czechosłowacji przez A. Piątkowskiego oraz ciekawy artykuł dr. B. Batora p. t. Siła najmłodszego pokolenia.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY, organ Towarzystwa Szkoły Ludowej, Rok XXV, Kraków 1928.

Nr. 6—7 posiada treść następującą: Sprawozdanie z XXXIII Walnego Zjazdu Delegatów Kół i Związków Okręgowych T. S. L. w Jarosławiu, w dn. 1 i 2 lipca. 192 r. W sprawie potrzeb oświatowych ludności polskiej w Rumunii, O „Ridną Szkoję”, Oświata szkolna i pozaszkolna w Czechosłowacji, Kronika T. S. L., Nowości wydawnicze.

PRZEGLĄD OŚWIATOWY, miesięcznik Towarzystwa Czytelni Lu-

dowych, poświęcony sprawom oświatowym i kulturalnym, Rok XXIII, Poznań 1928 r.

Treść Nr. 9: Czytelnictwo a produkcja wydawnicza, Polska produkcja wydawnicza w r. 1927 (cyfry statyst.), T. Ordon: Czytelnictwo (Podstawy, zainteresowanie i nałóg czytania), T. Prusinkiewicz: Czasopismo dla wszystkich, Sposoby amerykańskie, T. O.: Zabiegi około polskości w Ameryce; pozatem działy: Literatura, Szkolnictwo, Recenzje, Materiały do wieczornic i odczytów, Z ruchu oświatowego T. C. L., Z ruchu oświatowego w kraju.

Treść Nr. 10: Biblioteki dla dzieci i młodzieży, T. Poradki. O racjonalne kryteria rozdziału książek, T. Prusinkiewicz. Czasopismo dla wszystkich, T. Kraszewski. Słów kilka o przedstawieniach amatorskich, Zabiegi około polskości w Ameryce; pozatem zwykle działy.

FREIE VOLKSBILDUNG, Rok. III, zeszyt 5. Wydawcy: F. Angerman, R. von Erdberg i E. Weitsch. Frankfurt n/M. 1928.

Heinrich Sievers w artykule p. t. „Współczesny kryzys w dziedzinie wychowania i kultury — a niezależna oświata ludowa”, poddaje analizie i klasyfikuje zjawiska, określane jako kryzys we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności: gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

Dłużej się zatrzymuje na kryzysie kultury. Kryzys — jest to zagrożenie *istoty czegoś*. Dziś *cywilizacja* jest tą bestją apokaliptyczną, grożąca kulturze pożarciem. Wszystko jest zagrożone: wzrost fizyczny nowych generacji, wychowanie w kierunku *naturalnych* skłonności i uzdolnień, nawet środki kształcące ulegają zwyrodnieniu. Zadaniem oświatowca jest krytyka takiego stanu rzeczy i obrona wyższych, ludzkich kulturalnych wartości. Oświatowiec nie może ani opuszczać rąk, ani też „idealistycznie” nie spostrzegać rzeczywistości. Artykuł ten jest wyciągiem z odczytu dla wyższych urzędników rządu niemieckiego.

Otto Uhlig podaje przyczynek do psychologii oświaty robotniczej. Dwie główne cechy charakteryzują robotnika, jako ucznia: a) dziecinnie naiwna wiara w potęgę wiedzy i związane z tą wiarą przeczulenie względem najłżejszej krytyki, b) nieufność w stosunku do swych nauczycieli, mająca źródło w skłonności robotnika do przenoszenia swoich doświadczeń z fabryki na teren szkoły robotniczej — poczucie niższości, upokorzenia i przygnębienia klasowego.

Nauczyciel w uczelni robotniczej ma więc trudne bardzo zadanie: musi wychowywać w najściślejszym tego słowa znaczeniu, musi działać nie tyle logicznie ile psychologicznie, musi intuicyjnie orientować się w psychice, będącej czemś pośrednim pomiędzy dziecinnością a dojrzałością, musi powoli doprowadzić do obiektywizacji zjawisk zewnętrznych, wśród których robotnik się obraca. Jednocześnie winien strzec się, aby nie zniszczyć rzeczy cennych: politycznej wrażliwości i gorliwości proletariatu, rozumiejąc, że w końcu robotnik musi *faktycznie* osiągnąć to stanowisko, jakie mu *formalnie* przyznaje prawodawstwo.

Ednard Weitsch, teoretyk i utalentowany praktyk (uniwersytet robotniczy typu internatowego w Dreissigacker w Turynji) w dłuższym artykule zastanawia się nad sprawą wykładów pedagogiki dla rodziców na terenie uniwersytetów robotniczych. Uważa, że ten temat ważniejszy jest od wielu innych mniej ważnych, a częściej jednak spotykanych w programach. Załatwiwszy się krótko z zagadnieniem instynktu w sprawach wychowania, jako czynnika zupełnie niedostatecznego i z wątpliwościami natury pozapedagogicznej (beznadziejność: pokolenie dorosłych już obecnie tak zgangrenowane, że wychowanie w rodzinie zbankrutowało, sytuacja gospodarcza uniemożliwia rodzicom zajęcie się wychowaniem; kryzys rodziny i małżeństwa jest w chwili obecnej zbyt ostry) przechodzi do strony pozytywnej: odrodzenie jest konieczne i musi być przeprowadzone. Uniwersytety ludowe muszą się sprawą zająć.

Zagadnienie zostaje załatwione w długim szeregu wspólnych dociekań (Arbeitsgemeinschaft). Rozmowy i dociekania przechodzą przez kilka faz. Pierwsze tematy stanowią zapowiedź: czy jesteśmy dostatecznie od-

powiedzialni jako wychowawcy własnych dzieci? Czy mamy karać swe dzieci? Co robić z kłamstwami dzieci?

Początek pracy: czy zajmowanie się zagadnieniem wychowania w rodzinie ma jakiś sens? Czy wychowanie jest wogóle potrzebne? Czy jest możliwe? Jakie są cele wychowawcze?

Potem idzie szereg grup tematów praktycznych: środki wychowawcze (nagroda i kara, przykład, gry, zabawki, lektura i t. d.), wychowanie religijne; wychowanie płciowe; kłamstwo; upór i nieposłuszeństwo; autorytet; wychowanie polityczne; dom i szkoła. Tematy te pozwalają na użycie w wielkiej ilości materiału introspekcyjnego ze strony słuchaczy i są wskutek tego nadzwyczajnie „wychowawcze” w stosunku do audytorjum robotniczego.

Jako drugi cykl wysuwane są tematy: wychowanie młodocianych, zagadnienia zasadnicze oświaty dorosłych, pedagogika ulicy (jak możemy zachować się pedagogicznie w stosunku do innych ludzi?).

Th. Geiger krytykuje rzeczowo referat J. Tewsza, wybitnego przedstawiciela kierunku t. zw. extensywnego w oświacie pozaszkolnej niemieckiej, wygłoszony na międzynarodowym kongresie pedagogicznym w Berlinie w roku bieżącym. Autor stawia Tewsowi cały szereg zarzutów, których waga tembardziej wzrasta, że referat był wygłoszony przed zgromadzeniem, nie znającym dokładnie wewnętrznych stosunków niemieckich w oświacie ludowej pozaszkolnej. Wystąpienie Tewsza miało być nietaktowne i z tego względu, że sfery miarodajne niemieckie odnoszą się już dziś krytycznie do celów i metod kierunku extensywnego; również w opinii publicznej kierunek ten zaczyna tracić grunt pod nogami.

W dziale recenzyj omówiono szereg ciekawych dla oświatowca książek. Na specjalną uwagę zasługuje książka Alfreda Manna p. t. „Denken des Volk volkhafte Denken”, gdzie przeprowadza się uzasadnienie poglądu że warunkiem koniecznym dla efektywnej działalności oświatowca jest zdobycie wspólnego języka z audytorjum ludowym. Dopóki te same słowa w różnych ustach będą miały różne znaczenie — lud i oświatowiec nie porozumieją się.

Dział p. t. „Archiv”, zawiera pomiędzy innymi wrażenia z pierwszego zjazdu Związku Uniwersytetów Ludowych Rzeszy (Reichsverband der deutschen Volkshochschulen).

Wrażenia te (pióra von Erdberga) nie są dodatnie; krytyka organizacji dosyć ostra.

A. K.

THE JOURNAL OF ADULT EDUCATION, tom II, Nr. 2, kwiecień 1928 r. wydawnictwo Brytyjskiego Instytutu Oświaty Dorosłych, Londyn, Constable et Co., Ltd.

Treść: Prasa a oświata dorosłych. Oświata dorosłych a kształcenie zawodowe. Amerykańska szkoła „dla wszystkich”. Nowa polityka Ministerstwa Oświecenia. Ta oświata dorosłych. Rewolucja przemysłowa w świetle nowych badań. Kształcenie przez dyskusję. O czym mówią nasi amerykańscy przyjaciele. Kronika z półroczia. Recenzje. Bibliografja. Treść jak zwykle bogata i poważna. Na specjalną uwagę zasługują artykuły „Oświata dorosłych a kształcenie zawodowe” i „Ta oświata dorosłych”.

W artykule pierwszym jest przeprowadzona dosyć ostra krytyka obecnego zasięgu i wydajności różnego rodzaju kursów dla dorosłych o charakterze czysto oświatowym i kursów zawodowych. Autor przychodzi do przekonania na podstawie zestawień cyfrowych, że obydwa przedsięwzięcia w Anglii są i bardzo drogie i bardzo mało wydajne. Ekskluzywizm kursów ogólno-kształcących i zawodowych uważa za chorobliwy. Myśli, że obydwa rodzaje kształcenia mają znacznie więcej punktów styecznych, znacznie częściej zachodzą na siebie, niżby to się z pozoru zdawało. Więcej nawet, bo uważa, że czy to dorosły czy młodociany uczęszczający na kursy zawodowe (a więc na podstawie motywów mniej lub więcej użytecznych) wrabia się w pewną karność, nabiera nałogów kształcenia się

i potem może się stać doskonałym materiałem dla kursów ogólnokształcących. Pozytywnie więc autor proponuje bardzo ściśle porozumienie się organizatorów obydwóch rodzaj kształcenia się.

W artykule drugim prof. R. Peers polemizuje z prof. Spearmanem *) w sprawie jego poglądów na zdolność człowieka dorosłego do kształcenia się. Stara się udowodnić, że same zdolności umysłowe nie rozstrzygają sprawy i bodaj, że ważniejszymi są pewne siły wewnętrzne, a i zewnętrzne pobudzające człowieka do pracy nad sobą i do kształcenia się. W zależności od tych sił i przy mniejszych nawet zdolnościach można otrzymać większe rezultaty.



*) Patrz Nr. 2 „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” z roku bieżącego str. 80.

